

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

CASINO

Najnowszy obraz
znakomitej - wy-
twórni „Maxim-
Film“ p. t. —

„MOJ“

Wybitny dramat życio-
wy w 6-ciu aktach z
premijowaną pięknoscia

Leda Kova

w roli głównej.

Dzisiaj i dni następnych:

Początek ostatniego przedstawienia o 9.30.

Początek ostatniego przedstawienia o 9.30.

Uwaga!

Szanowna Klientelo.

Uwaga!

Zawiadamiamy Sz. Klientelę, że nasz pierwszorzędny artel okryć damskich został świeżo remontowany i zaopatrzony w najnowsze modele. Różne roboty podług najnowszych świeżo sprowadzonych fasonów angielskich i różnego rodzaju fantazyjnych, wykonywane są przez pierwszorzędnych kwalifikowanych pracowników, zlokautowanych przez firmy: **Bekera, Rajtbergera, Moszkowicza, Goldkopfa i Gorelika.** UWAGA! Robota wykonywa się o 50 proc. taniej, niż wszędzie.

Z poważaniem
Artel Okryć Damskich
Aleja 1-go Maja № 2, (front II piętro).

Mieszkanie 2 lub 3 pokojowe

z kuchnią i wszelkimi wygodami poszukiwane od zaraz do wynajęcia. Pośrednictwo pożądane. Ewentualnie ze sprzedażą eleganckich mebli. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego“ sub. „Mieszkanie od zaraz“. 98-2

Przed sądem.

W sejmowej komisji spraw zagranicznych rozgrywa się z niesłychaną zaciętością prowadzona walka przeciw ingerencji kleru do spraw polityki państwowej. Aby jaśniej rzecz przedstawić wyłożymy najpierw meritum, które w istocie swej posiada wiele cech popełnionej zdrady. W pierwszym dniu Wielkanocy b. r., złożył poseł Kowalski wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Gaspariemu. Kardynał Gaspari przyjął go niezwykle zimno.

W ciągu rozmowy kardynał pokazał posłowi pewien akt dyplomatyczny, w którym pan Kowalski poznał ustępy ze swego memoriału, wysłanego z Watykanu rządowi polskiemu. Ustępy te, zniekształcone zresztą, godziły w osobę kard. Gaspariego. Między innymi w raporcie swym poseł Kowalski również powołał się na słowa posła francuskiego przy Watykanie p. Doulceta, również niepoehlebne dla Gaspariego.

Akt okazany, jak wydało się, pochodził od arcybiskupa ormiańskiego w Polsce, którego kościół jak wiadomo, uznaje, zwierzchnictwo popiera, ks. Teodorowicza, posła na sejm i członka komisji spraw zagranicznych.

Sprawa wywołała komplikacje dyplomatyczne i ogromnie oziębła stosunek Watykanu do Polski, gdyż osoba kard. Gaspariego jest przez sfery polityczne kościoła wysoko ceniona. Ponieważ w sprawie został zamieszany również i poseł francuski, przeto wywołało to interwencję Watykanu w Paryżu oraz interwencję Paryża w Warszawie.

Jednym słowem, czyn ks. Teodorowicza poruszył najczulsze sprężyny dyplomacji, co gorsza zaś oziębł stosunki polsko-watykańskie w chwili, gdy pomoc polityczna papieżstwa mogłaby się nam bardzo przydać, przede wszystkim w sprawie Górnego Śląska. Należy pamiętać, iż Polska przez swą konstytucję, w której prawa kościoła katolickiego zagwarantowane są i umocnione, zapłaciła Watykanowi aż zbyt słoną cenę za pomoc polityczną. Były pewne oznaki, iż istotnie, bardzo delikatne nici, które łączą papieżstwo ze wszystkimi stolicami świata, zadrgają w sposób dla nas przyjazny. Krok arcybiskupa ormiańskiego przyczynił się do zwycięstwa obozu wrogiego Polsce, który ma przy Watykanie licznych zwolenników. Ks. arcybiskup, który przypuszczał, iż obali kard. Gaspariego intrygą i zdradą polskich aktów dyplomatycznych, przyczynił się najfatalniej do niepowodzenia naszego.

Dzisiaj jest zupełnie jasne iż Stolica Apostolska przychyliła się do koncepcji, iż odebranie Śląska Niemcom przyczyni się do upadku katolickiej partii centrowej w Niemczech, wobec czego jest dla świeckich interesów Kościoła niepożądane. Również wylaniająca się znów obecnie, a posiadająca już wielką tradycją kwestja połączenia unją kościoła rzymskiego ze wschodnim, podnoszona przez ukraińców z ks. Michałem Tyszkiewiczem podrywa znacznie wagę, jaką Polska posiada w oczach Watykanu.

I w takiej właśnie chwili, gdy wszystko jakgdyby sprzy-

mierza się, by narazić na szwank interes polski w obliczu politykującego, — a trzeba przyznać, potężnego w swej polityce — Kościoła, ks. arcybiskup ormiański podcina jeszcze jedną nić, kompromitując wysłannika rządu polskiego w oczach senatora stanu (ministra spraw zagranicznych) w Watykanie. Jednocześnie w ferworze donosielskim naraża także stosunki watykańsko-francuskie.

Tyle strona międzynarodowa incydentu.

Nie mniej ważna jest kwestja wewnętrzna: co sądzić i jak postąpić z wysokim dostojnikiem Kościoła, który, jako obywatel polski i poseł na Sejm Rzeczypospolitej wydaje obcej dyplomacji tajne akta z naszego ministerstwa spraw zagranicznych.

Gdyby uczynił to zwykły śmiertelnik, czyn jego byłby określony pojęciem ogólnie znanym zdrada; ponieważ jednak uczynił to arcybiskup, niektórym nasuwają się liczne wątpliwości.

Tak więc np. publicysta „Kurjera Porannego“ dowodzi sofistycznie: „Wyrażenie „zdrada“ niewątpliwie jest nie tylko za ostre ale i merytorycznie niesłuszne. W pojęciu zdrady mieszczą się pobudki nieczyste wobec swojej ojczyzny, z chęci zysku czy z nienawiści. Niczego podobnego ks. Teodorowiczowi udowodnić nie można, niczego podobnego nie można nawet przypuszczać. Ale merytorycznie nawet:—Watykan nie jest obcem mocarstwem dla ks. Teodorowicza. Watykan jest jego własnym mocarstwem. Jest wysokim dygnitarzem tego mocarstwa na ziemi polskiej“.

Dalej twierdzi nawet, iż w gruncie rzeczy Stolica Apostolska nie jest mocarstwem, a więc w stosunku do arcybiskupa Teodorowicza nie można stosować odnośnych norm kodeksu karnego, gdyż ten nie znosi żadnych analogii. Pozostawiamy innym kwestję rozstrzygnięcia prawnych zagadnień, czy Watykan jest dziś państwem na

podstawie bulli Piusa IX „Non possumus“, czy też inną organizacją na podstawie „Guarentigie Pontificie“ rządu włoskiego z d. 13 maja 1871 r.

Równie dalecy jesteśmy od teologiczno - prawych wywodów na temat podstawowych zasad zależności kleru od państwa i Rzymu, co zwykle pomijane bywa nawet, jako zbyt drażliwa kwestja w konkordatach, a co spostrzegł już Napoleon, zawierając w roku 1801 pierwszy nowoczesny konkordat z Piusem VII za pośrednictwem Contolwiego.

Przed nami stoi nagi fakt, a nie teoria. Rozprawy komisji spraw zagranicznych dotychczas już wyświeiliły najzupełniej, iż ks. Teodorowicz istotnie:

1) popełnił niesłychaną niedyskrecję w stosunkach dyplomatycznych nie do darowania, przez co sprawie polskiej pozytywnie zaszkodził, uniemożliwił bowiem stosunek przedstawiciela rządu z kardynałem Gasparim w czasie dla sprawy górnośląskiej najkrytyczniejszym.

2) kro ten przedsięwziął bez porozumienia się z rządem polskim i zrobił go nie za pośrednictwem rządu polskiego.

3) wmixszał w sprawę nie tylko posła polskiego przy Watykanie, ale także posła francuskiego, przez co zdyskredytował dyplomację polską, gdyż uniemożliwił jej wypełnianie obowiązków.

Nie twierdzimy, iż karygodne te czyny popełnił w

Dr. med. Schweig

Choroby oczu
Ul. Zawadzka № 6.

świadomym zamiarze szkodzenia Polsce, to jednak może być tylko okolicznością łagodzącą, nie zaś uniewinniającą, jak tego domaga się z zadziwiającą czelnością cała prawica na czele z N. Z. L., którego ksiądz arcybiskup jest głową.

Dalsze śledztwo wykaże całą istotę sprawy i wyjaśni, jakimi drogami tajne akty wędrują z ministerstwa do rąk duchowieństwa i jaki użytek z nich czyni ks. Teodorowicz, czy też któryś z jego kolegów po sutannie.

Arcybiskup stoi dziś przed sądem Sejmu i nie powinien mu pomóc żadne wykręty jego przyjaciół i adwokatów.

Gdyby jakiś mały, zwykły człowieczek uczynił to, co zrobił ks. Teodorowicz, dla nikogo nie byłoby kwestją sporną, jak za to odpokutuje.

Winowajcą jest dziś dostojnik. Broni go całe stronnictwo. Prasa prawicowa kruszy o niego kopie.

O, potężna sprawiedliwość, ty jedna Themis, nie uchylaj rąbka zasłony twych oczu, niechaj cię nie przestrasza purpury biskupie, a zważ winy jego bacznie i wymierz taką w Polsce możnemu przynajmniej karę, jaką wymierzasz wydziedziczonemu i biednemu!

Czesław Oltaszewski.

O losy Górnego Śląska.

Likwidacja powstania zdecydowana.

SOSNO IEC, 18 czerwca. (Tel. wł., Gł. Pol'')
Komisja, złożona z przedstawicieli ententy, Korfantego i wodza wojsk powstańczych na posiedzeniu, odbytem w nocy z 17 na 18 czerwca zdecydowała natychmiastową likwidację powstania.

Projekt Sforzy — podstawą rokowań.

PARYŻ, 18 czerwca (Pat). „Echo de Paris“ donosi, że projekt kompromisowy hr. Sforzy w sprawie

Górnego Śląska, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie podstawą konferencji lorda Curzona i prez. min. Brianda.

Lord Curson w Paryżu.

PARYŻ, 18 czerwca. (Tel. wł.) Angielski minister spraw zagranicznych lord Curson, przybył tu wczoraj rano i odbył już z prezydentem Briandem naradę we wszystkich sprawach, które będą przedmiotem obrad rady najwyższej. Mogą donieść, że naradom tym tutejsze koła dyplomatyczne i polityczne przypisują nadzwyczaj wielkie znaczenie. Udział w naradach tych weźmie także poseł włoski w Paryżu, hr. Longue-

Jedną z najważniejszych spraw jest także sprawa górnośląska. W sprawie tej zaszedł zwrot pomysłu na naszą korzyść. Francja bowiem uzależniła poczynienie różnych ustępstw na Wschodzie na rzecz Anglii od zmiany zapłaty rządu angielskiego w sprawie Górnego Śląska. Przyjęcie tego warunku umożliwia omawianie sprawy Górnego Śląska na podstawie projektu włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforzy.

Ustępstwa, poczynione przez Francję na rzecz Anglii zmierzają przede wszystkim do poparcia polityki angielskiej w Azji Mniejszej. Jest rzeczą znamionną, że przedstawiciel rządu angielskiego, który konferował w Rzymie z ministrem Sforzą, przybył dzisiaj również do Paryża, dokąd równocześnie z nim przybył także przewodniczący komisji spraw zagranicznych w rządzie angorskim Dżemal Arif Bey. Koła tujejsze przypuszczają, że narady, prowadzone w dniu dzisiejszym i jutrzejszym, doprowadzą do uzgodnienia polityki francusko-angielskiej w Azji Mniejszej w myśl wytycznej, przedstawionej przez angielskiego ministra Kolonji Churchilla w izbie gmin.

Stwierdzają tu dalej, że sprawa uregulowania kwestji górnośląskiej zbliża się ku końcowi. Wyniki narady Brianda, lorda Cursona i hr. Longarego będą stanowiły podstawę postanowień rady najwyższej, która ma się zebrać w końcu bieżącego miesiąca.

Możliwość porozumienia angielsko-francuskiego.

GDANSK, 18-go czerwca (Pat). Pisma tujejsze donoszą z Londynu na podstawie informacji „Ewening Standard”, że lord Courzon konferować będzie z Briandem w sprawie Górn. Śląska i zagadnień wschodnich.

Sprawy, mające być rozwiązane, są tak ważne, że nie można

z nimi czekać do zebrania rady najwyższej.

Po tej konferencji spodziewają się bardzo wiele. Według tego dziennika, **Anglia przychyliła się do stanowiska Francji w sprawie Górnego Śląska.** Wzajemnie za to w sprawie wschodu polityka angielska uzyska przewagę.

Wojska aliantów na Górnym Śląsku.

OPOLE, 18 czerwca (EE). Do Raciborza, Starych Koźlic, Pieczychowie, Dobrodzienia i Kościelnie przybyły wojska angielskie. Wojska francuskie zajęły Kotlarnię, włoskie Kupań i Nędzę.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 18 czerwca (EE). Hutom żelaznym na Górnym Śląsku grozi zamknięcie. Pracować one mają tylko 8 dni. Wstrzymany już został ruch w hutach Huleczyńskich, oraz w hutach Korram w Gliwicach. Z powodu wstrzymania ruchu kolejowego i przerwanu rozwożenia węgla, zatliły się wielkie masy węgla w Zagłębiu. Położenie robotników pogarsza się z każdym dniem.

Komisja międzysojusznicza, a samoobrona niemiecka.

BERLIN, 18 czerwca (EE). Układy przywódców niemieckiej samoobrony generała Hoffera i Ulicky z Komisją Międzysojuszniczą toczą się w dalszym ciągu. Zdaje się zwyciężać pogląd socjalisty Cyrusa, że niemiecka samoobrona powinna ustąpić. Pogląd ten podziela również „Breslauer Volkwacht” organ przywódcy Loebego, który oświadcza, iż należy wykorzystać wszelkie możliwości dalszego prowadzenia układów. Jak się obecnie okazuje, niemieckie partje i związki zawodowe na Górnym Śląsku wystosowały pod datą 12 czerwca protest do Komisji Międzysojuszniczej, w którym energicznie zastrzegają się przeciw cenzurze stronicznej komisji, która jakoby miała pozwolić powstańcom na ogłoszenie rozporządzeń w sprawie przymusowej rekrutacji, oraz rozpisania podatków przez Korfantego. Partje niemieckie oświadcza, że nie mogą wobec tego zawierzać obietnicom Komisji Międzysojuszniczej i domagają się będą niezwłocznych środków zaradczych.

Zwrot w polityce czeskiej.

PRAGA, 18 czerwca (EE). Urzędowy organ „Czechosłowacka Republika” komentując wywiad z premierem Witosem, pisze: **Opinia czeska od dnia rozstrzygnięcia kwestji cieszyńskiej spodziewała się podobnego oświadczenia z polskiej strony i oczekiwała, że liczne propozycje, wysyłane z Pragi, a mające na celu zbliżenie czesko-polskie, znajdą przyjazne echo w Warszawie.** Z tego powodu powitano z zadowoleniem tak ważne oświadczenie, jak ostatnie prezydenta Witosza. Premier polski nie myli się, jeżeli liczy na to, że rząd czeskosłowacki skorzysta z każdej sposobności, ażeby zacieśnić węzły przyjaźni pomiędzy Pragą, a Warszawą.

O zbliżenie polsko-czeskie.

PRAGA, 18 czerwca. (Pat). „Tribuna” podkreśla **konieczność politycznego i ekonomicznego przybliżenia polsko-czeskiego**, oświadcza, że tylko ten związek może dać podstawę życiową szeregowi traktatów, mających na celu pacyfikację Europy środkowej. Czechosłowacja potrzebuje Polski, jako bariery odgraniczającej od Rosji sowieckiej, dlatego żywy sobie Polski silnej i skonsolidowanej. **Rumunja przystąpiła do przymierza z Czechosłowacją pod warunkiem nawiazania przez tę ostatnią dobrych stosunków z Polską.** Mocarstwa sprzymierzone widzą w Polsce silną ostoję i oparcie ich polityki w Europie środkowej. W przymierzu z Czechosłowacją Polska stanowiłaby silniejszą przeciwwagę dla Niemiec i ich tendencji imperialistycznych. Tak więc porozumienie wysłoby na dobro obu krajów.

Czczerin do rządu polskiego.

WILNO, 18-go czerwca. (E E.). „Echo Kowieńskie” w numerze z d. 15-go b m. donosi o nowej nocie Czczerina do rządu polskiego oświadczając, że Rosja nie pozostanie neutralna w razie wystąpienia Polski przeciw Litwie. Gazeta cytuje, co następuje: **„Wszelkie zamach na niezależność i całość Litwy rząd sowiecki będzie uważał za pogwałcenie umowy polsko-rosyjskiej”.**

Kronika polityki polskiej.

Polski charge d' affaires w Warszawie poinformował rząd czesko-słowacki, iż rząd polski uważa próbę proklamowania rządu słowackiego, uczynioną w Krakowie, za dzieło niebezpieczne dla republiki czesko-słowackiej. Mimo to rząd polski zarządził surowe śledztwo w tej sprawie i wszyscy, którzy nadużyli prawa azylu, będą ukarani.

— Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji do spraw zagranicznych omawiano sprawę Litwy. Uchwalono rezolucję, na mocy której rząd zostaje upoważniony, między innymi, do przeprowadzenia bezpośrednich rokowań z Litwą Kowieńską, na podstawie projektu Hymansa.

W dalszych punktach tejże rezolucji podkomisja stwierdza, iż Wileńszczyzna oświadczyła swą wolę przynależności do Polski, a także, że według projektu Hymansa, ziemie, które chcą należeć do Polski, mają odejść do Litwy, wobec tego nieodzowne jest porozumienie się z ludnością miejscową.

— Minister skarbu, p. Steczkowski, wyjechał do Krakowa na jeden dzień.

— Według otrzymanych przez nas informacji, komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, p. Biesiadecki, opuszcza swe stanowisko. Jako kandydatów na swe miejsce przedstawił pp. Małejskiego i Plucińskiego.

— Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, pan Dąbski, przesłał depeszę do nowego premiera łotewskiego p. Mejerowicza, w której, poza życzeniami osobistymi z powodu objęcia urzędu, wyraża nadzieję, iż współpraca

Polski i Łotwy będzie podstawą pokoju na wschodzie.

Pan Mejerowicz odpowiedział depeszą w tonie bardzo zimnym, w której dziękuje za wyrażone życzenia i wyraża nadzieję tylko na to, że współpraca osobista z panem Dąbskim będzie bardzo korzystna dla stosunku obu państw.

— Zgodnie z umową, zawartą 1 czerwca w Mińsku, wyjechała do Mińska komisja polska do sprawy sporów granicznych pomiędzy Polską a Rosją, Ukrainą i Białorusią sowiecką.

Do komisji, oprócz przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych, wewnętrznych i wojskowych weszli przedstawiciele ludności miejscowej.

— Podkomisja wileńska pod przew. p. Erdmana w obecności podsekretarza stanu Dąbskiego i delegata na konferencję brukselską Łukasiewicza oraz naczelnika wydziału min. spraw zagran. Kosakowskiego, ustaliła jednomyślnie przedstawić komisji spraw zagran. następujący projekt rezolucji. Komisja spraw zagranicznych przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie rządu o przebiegu i wynikach konferencji polsko-litewskiej odbytej w Brukseli, postanawia przedłożyć sejmowi przyjęcie następującej uchwały:

Wysoki sejm raczy uchwalić: 1) sejm stwierdza raz jeszcze nie naruszalne prawa Rzeczypospolitej polskiej na ziemi wileńskiej, której olbrzymia większość ludności dała wyraz pragnieniu pozostawania w nierozdzielnej łączności z Polską.

2) Sejm stwierdza, że projekt p. Hymansa Polska musi rozumieć jako propozycję zrzeczenia się i prz. łączenia narolowego terytorjum polskiego niewątpliwie do niej przynależnej części, mianowicie ziemi wileńskiej, że zatem projekt taki mógłby być dla Polski dopuszczalny, gdyby interes Rzeczypospolitej był w nlem zawarantowany tylko o tyle, o ile by pozostał dobrowolną zgodą zainteresowanej ludności ziemi wileńskiej, której Polska zgodnie z podstawowem zasadami Ligi narodów i traktatu wersalskiego nie może uważać za przedmiot politycznego przetargu bez jej zgody. Z tem zastrzeżeniem dając wyraz dążenia do pokojowego opartego na woli ludności miejscowej rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej, któreby zgodnie ze starodawną tradycją unii obu narodów doprowadziła do dobrowolnego związku pomiędzy Polską i Litwą. Sejm upoważnia rząd do kontynuowania dalszego bezpośrodkowego rokowania z Litwą Kowieńską na podstawie zasadniczej idei zawartej w projekcie p. Hymansa, którą jest utworzenie za pełnie równorzędnych i dobrowolnie ze sobą sfederowanych: Litwy Kowieńskiej i ziemi wileńskiej, nowego państwa: Litwy sfederowanej i ściśle i nierozdzielnie związanej z Polską.

3) Sejm wzywa rząd do przedsięwzięcia najenergiczniejszych kroków dyplomatycznych celem położenia kresu temu stanowi rzeczy, który nieszczerna, niejasna i wykrętna polityka rządu kowieńskiego doprowadziła do ciągłego odwiekania ostatecznego rozstrzygnięcia losów Wileńszczyzny i w sposób niedopuszczalny przedłuża stan politycznej niepewności, pod którą pozostaje ludność tego kraju, pomimo jej wytrwałego i stanowczego dążenia do połączenia się z Polską, pomimo że rząd polski i delegacja polska stale okazywały jaknajzupełniejszą gotowość zgodnego rozwiązania sprawy

4) Jednocześnie jednak sejm stwierdza, że dotychczasowe stanowisko obecnego rządu litewskiego względem polaków nie daje rekojmii co do podstaw warunkujących zgodne porozumienie, jakimi powinny być dobra wola i wzajemne poszanowanie praw obu narodowości, do rozwoju narodowego i korzystania z pełni praw politycznych i obywatelskich. Pomimo wielokrotnych interwencji rządu polskiego, prowadził on na całym terytorjum, objętem jego władzą polityką wciąż wzmaganego i nieprawdopodobnego dziś u-

cisku i prześladowania wszystkich warstw społecznych żywiu polskiego, ucisku oburzającego cały naród polski, mogącego wytworzyć niezgłębioną przepaść pomiędzy ogromną większością polską, ludnością ziemi wileńskiej, a narodem litewskim, któremu z konieczności ludność ta przypisywać będzie odpowiedzialność za gwałty i prześladowania.

Sejm wzywa rząd, aby przedsięwziął natychmiast energiczną akcję, celem skutecznej obrony praw i bezpieczeństwa 200000 polaków, zamieszkujących Litwę kowieńską.

Posel Niedziałkowski w imieniu PPS zastrzegł zgłoszenie poprawek do części pierwszej 2-go ustępu projektu tej rezolucji.

— Agencja Stefaniego donosi pod datą 17 czerwca z Rzymu. Min. spraw zagr. Skirmunt wyjechał dziś wieczorem do Warszawy zegnany w dworcu przez hr. Sforzę, ambasadora Francji Barella, ministrów pełnomocnych Rumunii, Czechosłowacji i Łotwy, członków poselstwa polskiego, oraz licznie zebraną kolonję polską. Tym samym pociągiem odjechała do Warszawy polska delegacja, która uczestniczyła w konferencji państw sukcesyjnych w Rzymie.

Z ligi narodów.

GENEWA, 18 czerwca. (Pat). Sesja rady ligi narodów została otwarta przed południem dnia 17 b. m. Na krótkim publicznem posiedzeniu prezydent Dauncha odczytał sprawozdanie w sprawie mandatów. Uregulowanie kwestji mandatów zostało odroczone, ponieważ Stany Zjednoczone doniosły, że kwestja ta nie może być rozwiązana bez ich współdziałania. Wobec tego zwrócono się z prośbą, aby Stany Zjednoczone wysłały przedstawicieli na najbliższe posiedzenie rady ligi narodów.

W sprawie tej nie otrzymano odpowiedzi. Nie jest radzie ligi znany powład St. Zjednoczonych w tej sprawie. Dauncha wrócił się do mocarstw koalicyjnych, aby porozumiały się ze St. Zjednoczonymi i spodziewa się, że rada ligi narodów zaaprobuje jego postępowanie. Porządek dzienny obejmuje szereg spraw, które zmierzają do ustalenia pokoju w Europie, m. in. **sprawę wysp alankich, sprawę konfliktu polsko-litewskiego i sprawę austriackich zagadnień finansowych.**

GENEWA, 17 czerwca. (Pat). Havas. Dziś zostało tu otwarte posiedzenie rady ligi narodów. Rada zaaprobowła treść pisma Dauncha do rządów sprzymierzonych i do St. Zjednoczonych w sprawie mandatów międzynarodowych. Dauncha wyraził ubolewanie, że Stany Zjednoczone nie przyjęły zaproszenia do odbycia konferencji z radą ligi narodów w sprawie mandatów, przyczem stwierdził, że wynika stąd sytuacja niepożądana dla szybkiego rozwiązania tego ważnego problemu. Przedstawiciel Anglii, Fisher, podkreślił niedogodność takiego odraczenia rozstrzygnięcia sprawy i oświadczył, że zgr. ligi narodów, które zbierze się we wrześniu, będzie w najwyższym stopniu rozczarowane, jeżeli znajdzie się w obliczu faktu, że w sprawie mandatów nie nastąpiło porozumienie pomiędzy wielkimi mocarstwami a Stanami Zjednoczonymi. W rezultacie jest taka sytuacja, że sprawa mandatów, dotyczących Mezopotamji, Syrii i Kamerunu została odroczone.

GENEWA, 18 czerwca (Pat). Rada ligi narodów rozpatrywać będzie los uchodźców rosyjskich. Do Genewy zjechało kilkunastu polityków rosyjskich, między innymi, Guczkow były prezydent Dumy, Tretjakow, Aleksinskij i delegat przemysłowców rosyjskich Lubowiecki.

Rokowania lorda Courzona z Briandem.

PARYŻ, 18 czerwca. (Pat). Lord Courzon przybył do Paryża, gdzie będzie konferował z Briandem. Przybycie jego było dla francuskich kół politycznych wielką niespodzianką. Lord Courzon miał w ciągu ostatniego

Polskie stosunki dyplomatyczne.

O przymierzu polsko-francuskim.
Co pisze o tem „Manchester Gardian”, a powtarzają po nim „Danziger Neueste Nachrichten”.

GDANSK, 18 czerwca 1921 roku (Tel. wł. Gł. Pol.) Według „Danziger Neueste Nachrichten” górnośląski sprawozdawca „Manchester Guardian’a” donosi, że między Francją a Polską istnieje układ, dotąd jeszcze nie ratyfikowany, w którym Francja przyrzeka Polsce swe poparcie na G. Śląsku. Za to zobowiązuje się Polska utrzymać sześćset tysięczną armję, w której szapie generalnym będą się znajdować oficerowie francuscy. W przyszłej wojnie, o ile Polska nie będzie stroną napadającą, na Francja udzieli Polsce czynnego poparcia wojskowego. Postanowienie to nie odnosi się do Rosji, a jedynie wojna, z którą możnaby się poważnie liczyć, byłaby z Niemcami. Francja miałaby prawo eksploatacji nafty w Galicji wschodniej. Sprawozdawca donosi dalej, że w Polsce wzmaga się opór przeciw temu traktatowi, że panuje tendencja zbliżenia się do Niemiec, a to na podstawach czysto ekonomicznych.

Co o tem piszą Niemcy.

BERLIN, 18 czerwca. „Lokal-anzeiger” omawiając rzekomy traktat francusko-polski, nazywa go intrygą i oświadcza, że niezadowolone, jakiego traktat ten wywołuje reakcje w Warszawie, należy powitać z całym uznaniem. Dalej wzywa, że Niemcy już od dłuższego czasu dają do gospodarczego porozumienia z Polską, zaś rząd niemiecki gotów jest poczynić w tej sprawie pewne propozycje. Jak się „Lokal-anzeiger” dowiaduje, od referenta

Foreign Office, Otuleya, członka komisji międzysojuszniczej, projekt niemiecki przedstawia się, jak następuje:

Niemcy są gotowe zapewnić Polsce na mocy układów około 6 milionów tonn węgla po cenach rynkowych własnego kraju. Polska zważywszy obecnie panującą cenę, miałaby z tego zysk w sumie 500 milionów marek niemieckich, które równają się około 7 miliardów mk. polskich. Powyższe zobowiązanie się Niemiec miałoby trwać lat 15, podczas których Polska nie potrzebuje odbierać węgla niemieckiego, o ile nie będzie miała z powodu rozszerzenia własnych kopalni większego zapotrzebowania. Dalej Niemcy są gotowe dopomóc Polsce pod każdym względem do rozszerzenia własnego przemysłu węglowego. Niemcy nie będą żądać zaliczek na węgiel, a raczej chcą udzielić zwykłego kredytu. Poza tem Niemcy gotowe są przebrać polskie surowce w hutach górnośląskich i wysłać fabrykaty gotowe bez pobierania specjalnych opłat z powrotem do Polski. Wreszcie Niemcy chcą dostarczyć Polsce maszyn rolniczych drogą wymiany za zboże i paszę, oraz chcą zakładać koleje w lasach celem transportowania drzewa kopalnianego przy współdziałaniu wielkich firm niemieckich.

Przy końcu artykułu „Lokal-anzeiger” wyraża nadzieję, że Polska powinna się zgodzić na porozumienie tego rodzaju wobec swego położenia finansowego. Znany jest powszechnie ścisły kontakt w jakim pozostaje „Lokal-anzeiger” ze Stinnesem, a tem samem z jedyntym miarodajnym kołami niemieckimi w sprawach gospodarczych.

tygodnia szereg konferencji z Lloydem George'em, poświęconych sprawie grecko-tureckiej. Nie sadzą, aby na tych konferencjach omawiana była kwestja sojuszu angielsko-francuskiego. Rokowania dotyczące wyjaśnienia bieżących kwestji politycznych między obu państwami nie będą bez wpływu na obrady rady najwyższej. Spotkanie odpowia życzeniom rządu angielskiego, który pragnął się porozumieć z rządem francuskim w kwestjach bieżących polityki zagranicznej. Przedewszystkiem ma być omawiana ogólna polityka wobec Niemiec, a specjalnie kwestja odškodowań, oraz ostatnia konferencja Rathenau z Loucheur'em. **Będzie też prawdopodobnie mowa o G. Śląsku,** oraz o kwestji wschodniej.

Jak odbędzie się konferencja.

PARYŻ, 18 czerwca. (Pat). — „Temps“ donosi, że udział Włoch w paryskiej konferencji lorda Cursona z prezydentem Briandem pomyślany jest w ten sposób, że rząd włoski będzie stale informowany o toku konferencji i nie będzie powzięta żadna decyzja bez zasięgnięcia uprzednio wspólnej zgody państw sprzymierzonych

Szczerzopolita słowacka.

Proklamacja niepodległości Słowacji przez radę narodową

WIEN, 18 czerwca. (Tel. wł. „Głosu Polsk.). Jak donoszą z Pragi, słowacka rada narodowa wydała następującą proklamację do narodu słowackiego:

Słowacka rada narodowa, jako reprezentantka narodu w jego dążeniu do niepodległości, powołując się na prawo samostanowienia, oznajmia niniejszem narodowi słowackiemu i wszystkim narodom świata co następuje:

1. Z dzisiejszym dniem proklamuje się Słowacja, jako wolna, niepodległa i od Czech odłączona rzeczpospolita.
2. Władzę czeską w Słowacji należy od dnia dzisiejszego, aż do jej usunięcia uważać jako bezprawną władzę okupacyjną.
3. Aż do zwolnienia konstytuancy będzie tymczasem prowizoryczny rząd narodowy wykonywał najwyższą ustawodawczą i wykonawczą władzę tak cywilną, jak wojskową Rzeczypospolitej słowackiej.
4. Prowizoryczny rząd narodowy Rzeczypospolitej słowackiej zostanie zamianowany przez słowacką radę narodową.

W imieniu złożonej ze stu członków słowackiej rady narodowej Franciszek Unger wiceprezydent.

Sytuacja gospodarcza Słowaczyny.

PRAGA, 17-go czerwca (E. E.). Odbyło się tu posiedzenie rady gospodarczej państwa, na którym omawiano sprawę gospodarczą na Słowaczynie.

Ze wszystkich przemówień wynika, że sytuacja gospodarcza Słowaczyny jest bardzo ciężka.

Trudności aprowizacyjne i zaślóg w przemyśle są zaskraszające. Referenci czescy usiłowali złożyć winę na agitację obszarników węgierskich i machinacje kupców żydowskich.

Liczba strajkujących w Anglii.

LONDYN, 18 czerwca. (PAT) Hav. Liczba strajkujących w Anglii robotników wzrasta z każdym tygodniem i osiągnęła w ostatnim tygodniu cyfrę 2,185,000.

Anglia a Turcja.

LONDYN, 17 czerwca (Pat) WBK. Z Konstantynopola donoszą, że rząd angielski zawiadomił tureckich nacjonalistów, że stak na Konstantynopol będzie uważał rząd angielski za casus belli. Donoszą również, że angielska brygada wystąpi przeciw wojskom tureckim od Ismit, aby w ten sposób udaremnić próbę opauowania stolicy przez nacjonalistów.

Burzliwe posiedzenie parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 18 czerwca. (PAT) Wczorajsze posiedzenie parlamentu niemieckiego było widowiskiem burzliwych scen na tle interpelacji niezawisłych socjalistów w sprawie zabójstwa przywódcy komunistów bawarskich w Monachjum. Kiedy przedstawiciel niemieckiej partii ludowej, Mittelman, oświadczył, że komuniści nie są Niemcami, odczwały się burzliwe protesty z ław komunistów,

W Rosji i o Rosji.

W Petersburgu.

HELSINGFORS, 18-go czerwca. (Polpress). Z Wyborga telefonują, że wczoraj w Petersburgu wybuchły nieporządki. Doszło do walk ulicznych pomiędzy robotnikami i czerwoną armijcami z jednej strony, a chińczykami — z drugiej. Sytuacja wyszorzyła się bardzo niewyraźna, ponieważ chińczycy zmuszeni byli wycofać się, zaś robotnicy też zaprzestali walki. W mieście rośnie straszne widmo głodu.

Dzierżyński w Teodozji.

BERLIN, 18 czerwca. (Russpress). „Golos Rossji“ otrzymał następującą depeszę z Rygi: Dzierżyński przybył do Teodozji na statku „Letopisiec Nestor“. Pierwszego dnia po przyjeździe przyjmował na statku raporty naczelników różnych wydzia-

przyczem doszło do czynnych znieważeń. Przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Sprawozdanie w senacie francuskim.

PARYŻ, 18 czerwca. (Pat). Hav. Na prośbę senatorów Poincaré'go, Dumerga i Deselvesa zapowiedział Briand, że dnia 22 b. m. przedstawi komisji spraw zaaranicznych senatu politykę rządu w sprawie Górnego Śląska i w sprawie wschodniej.

Zaburzenia w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 18 czerwca. (EE) Wczoraj wieczorem powtórzyły się tu zaburzenia, które skierowane były przeciw paskarzom, zarówno chrześcijańskim, jak i żydowskim: Tłum zdemolował redakcję socjal. demokrot. „Volkszeitung“, która w ostatnich numerach zaznaczyła swój wrogi stosunek do Polski i do jej sojuszu z Francją, oraz atakowała robotników narodowo-uświadomionych. Ponieważ policja nie pozwoliła na odbycie wiecu, zgromadzone tłumy podążyły przez miasto ku Staremu Rynekowi, gdzie po wygłoszeniu 2 przemówień z balkonu, tłum spokojnie rozszedł się do domów. Przez całą noc chodzili po ulicach patrol policyj.

Choroba króla Piotra.

WARSZAWA, 16 czerwca. (Polpr.) Poselstwo serbskie w Warszawie otrzymało telegraficzną wiadomość z Belgradu, że stan zdrowia króla Piotra znacznie się polepszył. Jednakowoż wszelkie ewentualności są dopuszczalne chociażby z tego względu, że król Piotr liczy obecnie 77 lat. Wiadomość, że do chorego został zawezwany król-wicz Aleksander, odbywający obecnie podróż po Europie, jest mylną.

łów, komendantów portu i miasta. Następnego dnia z polecenia Dzierżyńskiego zebrał się na wybrzeżu marynarze floty handlowej, robotnicy portowi i czerwoną armiję. Po przetruciu pomostu od statku do wybrzeża wyszedł Dzierżyński eskortowany przez członków czerzerwczajki i wygłosił do zebranych mowę, nawołując do przedsięwzięcia wszelkich środków w celu utworzenia silnej rosyjskiej floty handlowej, a w końcu zagroził, że o ile za dwa miesiące statki, znajdujące się w remoncie, nie będą spuszczone na morze, on jako jeden z przedstawicieli władzy ludowej rozkaże powiesić na masztach nie tylko kierowników warsztatów, lecz i robotników. Wtedy podniosła się straszna burza i rozległy się okrzyki: „Precz, kacie! Precz zabójco! Wyjeżdżaj do swojej Polski i tam buduj flotę. Od trzech lat słuchamy waszych mów;

dość już tego! Naprzód dajcie chleba, a potem wymagajcie pracy!

Z tłumem posypali się na mównice kamienie i kije; członkowie czerzwczajki rzucili się w tłum, aby dać możność Dzierżyńskiemu ukrycia się na statku. Trzech ludzi z czerzwczajki zabito, inni ostrzelali się dopóki nie nadeignął z portu oddział morskiej piechoty komunistycznej, który rozpedził tłum. Dzierżyński wyjechał natychmiast do Sewastopola.

Przewrót na Dalekim Wschodzie.

RYGA, 18 czerwca. (Polpress). Według L. T. A. ostatnie urzędowe doniesienie z Irkucka do Moskwy o wypadkach na Dalekim Wschodzie głosi: Powstanie szerzy się w całej gubern. Amurskiej (Amurskaia oblast'). 12 czerwca został przejściowo zajęty przez powstańców Błagowieszczeńsk. Oddziały czerwone wycofują się w kierunku Czyty. Styczności z regularnymi oddziałami Siewmienowa nigdzie nie mają.

LONDYN, 18 czerwca. (Polpress). Korespondent Reutersa donosi z Władywostoku, że sytuacja militarna powstańców jest doskonała. Linja kolejowa Władywostok—Chabarowsk jest już całkowicie obsadzona przez wojsko. Oddziały czerwone są rozbrajane przeważnie bez walk. W Czycie organizuje się armia czerwona, która będzie skierowana przeciwko przewrotowcom. Jednakowoż, na zorganizowanie jej potrzeba kilku miesięcy. Przez ten czas siły przewrotowców też znacznie urosną, zatem prowadzenie operacji wojennej na jesień jest tu bardzo trudne, wreszcie wyszarczą zniszczyć w kilku miejscach tor linii kolejowej Czyta-Chabarowsk, ażeby odciąć teren, ogarnięty przewrotem, od Sowdepji. Natomiast sytuacja polityczna przewrotowców jest niewyraźna. Nowy rząd dotąd nie ogłosił wyraźnie swego politycznego programu. Monarchiści posadzają go o socjalizm, socjaliści — o monarchizm. Przez to wybitniejsi działacze polityczni do rządu jeszcze nie weszli. Najwyższa władza należy do Siemionowa.

Rząd sowiecki kupuje areoplany.

LONDYN, 18-go czerwca (EE). „Manchester Guardian“ donosi, że rząd sowiecki zakupił w angielskich fabrykach lotniczych 400 aeroplanów, ponieważ nie chce w razie ewentualnej wojny być upośledzony na polu lotnictwa.

Rokowania rosyjsko-czeskie.

PRAGA, 17-go czerwca. (Pat). Rosyjska misja handlowa, która niedawno przybyła do Pragi złożyła w środę w min. spr. zagran. swe papiery uwierzytelniające. Wszystkie rokowania z misją handlową prowadzone będą bezpośrednio przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Wojciech Kossak w Ameryce

—o—

Ceniony artysta malarz Wojciech Kossak, który w jesieni minionego roku udał się do Stanów Zjednoczonych na kilkumiesięczny pobyt, spotkał się w Ameryce z przyjęciem, świadczącym o niezwykłym zainteresowaniu i sympatji, jaką cieszy się za oceanem odrodzona Polska. Elementy wybitnie narodowe charakteryzujące sztukę Wojciecha Kossaka nawet ten fakt, że artysta, który dłuższy czas pozostawał w służbie wojskowej, posiada rangę majora wojsk polskich, sprawiły, że przez reprezentantem Polski usuwały się przeszkody, jakie w środowisku gorączkowej pracy i konkurencji piętrzą się zwykle przed obcymi. Pisma amerykańskie przynoszą od pierwszych niemal tygodni pobytu W. Kossaka wzmianki i artykuły o jego przyjeździe, podają jego portret, obszerny życiorys, opis jego obrazów i ich reprodukcje. Gdy zaś w lutym br. W. Kossak wystąpił po raz pierwszy w New-Yorku w Coreornu Art Gallery wystawiając większą ilość nowych obrazów, niezwykle korzystne recenzje świadczyły o pełnym sukcesie naszego rodaka, uznanego zgodnie za najwybitniejszego batalistę z spośród wybitnych artystów.

Wśród nowych prac artysty na pierwszy plan wysuwa się portret genera Pershinga, twórcy armji amerykańskiej i naczelnego wodza wojsk amerykańskich we Francji w czasie wielkiej wojny. Generał Pershing, który z zasady odrzucał wszelkie propozycje malarzy, zgodził się jednak, aby oficer polak wykonał jego portret. Obraz wielkich rozmiarów przedstawia gen. Pershinga na koniu w towarzystwie adiufanta przed linją okopów witanego z zapętem przez żołnierzy. Polska ambasada w Waszyngtonie ofiarowała portret ten jako dar od rządu polskiego West Point t. j. akademii wojskowej założonej przy współudziale Tań. Kościuszki.

Z wielkim uznaniem odzywają się również dzienniki amerykańskie o drugiej większej pracy Woj. Kossaka, portrecie majora Putmana w typowym stroju cow-boy'a z prerji, oraz o jego obrazach z cyklu „Cena, którą Polska zapłaciła za swą wolność“ przedstawiających ofiarę z krwi i mienia, jaką ponieśli polacy w ciągu ostatnich wojen.

Ambasada polska zamówiła u Wojciecha Kossaka dla poselstwa dwa wielkie obrazy: Kościusko pod Saratową i Śmierć Pułaskiego. Polonja amerykańska podjęła się pokryć odnośne koszty. W tym celu założono osobne towarzystwa akcyjne, a stroną finansową zajęł się Bank Kupiectwa polskiego w Chicago. Nadwyżkę przewidywaną a osiągniętą ze sprzedaży reprodukcji, przeznaczono na cele narodowe.

GUY MAUPASSANT.

Wąsy.

—o—

Château, de Solles, 30 lipca 1883 r.

Moja kochana Lucy!

Właściwie nie się nie dzieje nowego. Siedzimy w salonie i obserwujemy, jak deszcz pada. Okropna pogoda nie pozwala wyruszyć się z mieszkania. Wobec tego bawimy się w teatr. Mówię Ci, że te nowoczesne sztuki teatralne są strasznie głupie. Wszystko wymuszone, nieociosane, ciężkie. Dowcipy wybuchają jak granaty i niszcza wszystko. Ani duszy, ani naturalności, ani humoru, ani elegancji. Ci pisarze rzeczywistości nie mają pojęcia o świecie. Prosto nie wiedzą, jak myślimy i mówimy. Niechby sobie potępiali nasze obycajze, formy, przesady, ale niech je przynajmniej znają. Gdy chcą być wykłmni, mówią dowcipy, w sam raz odpowiednio do koszar, a gdy im idzie o inteligencją, przedstawiają umysły, podchwyczone w artystycznych knajkach na przedmiościu, gdzie od pięćdziesięciu lat kursują te same studentkie żarciki.

Krótko mówiąc — zrobimy teatr. Ponieważ jesteśmy tylko dwio kobiety, mąż mój musi grać rolę po-

kojówek; w tym celu ogolił się na wet. Nie masz pojęcia moja Lucy jak go to zmieniło. Nie poznaję go poprostu, ani w dzień ani w nocy. Zdaje mi się, że jeśli natychmiast nie odrosną mu wąsy, to go napewno zdradzę. Do tego stopnia przestał mi się podobać.

Naprawdę: mężczyzna bez wąsów nie jest mężczyzną. Wpradzie niebardzo lubię brode. Wygląda zawsze jak zaniedbana. Ale wąsy są dla meskiej twarzy niezbędne. Nie możesz sobie wyobrazić, jakie ta mała szczoteczka nad wargą ma znaczenie dla oka i dla wzajemnego stosunku małżonków. Przychodzi mi na myśl cały szereg uwag, których nie mam odwagi Ci zakomunikować. Powiedziałabym ci bardzo chętnie, ale szeptem. Tak trudno znaleźć słowa dla wyrażenia niektórych rzeczy. A pewne dwuznaczniki, nie dające się opisać, wyglądają na papierze tak trywialnie, że nie mam ochoty być ich autorką. A poza tem przedmiot jest taki trudny, tak delikatny, że trzeba posiadać kunszt nadzwyczajny, oby ominąć niebezpieczne rafy.

Zresztą możesz mnie nie zrozumieć, ale postaraj się czytać trochę między wierszami.

Tak; gdy mąż mój nagle się ogolił, zrozumiałam, że niemogłabym nigdy zakończyć się w aktorze lub księdzu, chociażby to był ojciec Di-

non, najponętniejszy ze wszystkich. Ale gdy potem zostałam z nim sam na sam (mam na myśli swego męża), było jeszcze okropniej. Moja kochana Lucy, nie pozwól się nigdy całować przez człowieka bez wąsów. Te pocałunki zupełnie nie mają smaku, tego dreszczyku, przejmującego do szpiku kości, tej... przyprawy prawdziwego pocałunku. Wąsy są własnie tą przyprawą. Wyobraź sobie, że kładą Ci na wargi kawałek suchego, czy nawet zwilżonego pergaminu. Oto masz pocałunek bezwąsowego mężczyzny. Faktycznie nie warto zachodu.

Skąd pochodzi ponętność wąsów? zapytasz. Czy ja wiem! Przedewszystkiem zachwycająco laskoczo. Czuję je się przed ustami i przez całe ciało aż do czubków palcy przebiega uroczy dreszcz. Wąsy pieszczą, że aż skóra drży i rzyma się, i nadają nerwom to zadziwiająco napięcie, powodujące ów cichy okrzyk „Ha“, jakgdyby kogoś nagle zamroził wiatr.

A na szyi! Czy czułaś już kiedyś wąsy na swej szyi? Upaja to całkowicie, że aż mrowie idzie po krzyżu. Człowiek wiję się, kurczy z zamiera, odrzuca w tył głowę chciałoby się uciec, a jednak zostać. Oh, to wielka przyjemność!

A potem... ale faktycznie nie mam odwagi dalej pisać... mężczy-

zna, który kocha potrafi wynaleźć wszelkie możliwe kątki i miejsca, aby wycisnąć na nich tajne pocałunki, małe kątki, którychby człowiek sam nigdy nie znalazł. Ale bez wąsów i te całunki tracą wiele ze swego smaku, poprostu stają się nieodpowiednie. Objasnij to, jeśli potrafisz. Ja znalazłam następującą przyczynę: wargę bez wąsów jest gołą, jak ciało bez sukni. A ubranie potrzebne jest zawsze, ewentualnie niewiele, ale obyc się bez niego nie można.

Stwórca (nie chciałabym użyć innego słowa, gdy o tem mówię) troskliwie zastonił wszystkie kątki naszego ciała, w których się miłość kryje. Ogolone usta wydają mi się jak las, przetrzebiony przy źródle, z którego chce się pić i przy którym chce się spojować. To mi przypomina słowa polityka, które już od trzech miesięcy nie wychodzą mi z głowy. A mianowicie nasz minister rolnictwa powiedział do mieszkańców, zdaje się, Amiens: Bez rolnictwa niema patriotyzmu! — Wczoraj dopiero zrozumiałam sens tego zdania i mówię Ci ze swej strony: Bez wąsów niema miłości! Gdy się to tak prosto z mostu mówi, brzmi to trochę komicznie, nieprawda?

Bez wąsów niema miłości! Bez rolnictwa niema patrioty-

zmu, twierdzi minister. Ma święta rację. Podzielać w zupełności jego zdanie.

Jeszcze pod jednym względem ważne są wąsy. Nadają twarzy wyraz. Nadają jej coś miękiego, delikatnego, gwałtownego, zarozumiałego, przedsięwzięczego. Brodaty mężczyzna nie może mieć nie subtelnego w twarzy, bowiem wszystkie jego rysy są ukryte, a przecież kształt szczęki i podbródka wiele mówi temu, kto umie patrzeć.

Natomiast mężczyzna z wąsami ma twarz charakterystyczną, a jednocześnie wytworną.

A jak rozmaite mogą być wąsy! Czasami bywają skręcone i sterzące ku górze. Ich właściciele nadewszystko wolą kobiety.

Czasami są olbrzymie, zwisające strasznie. Kryją one zwykle dobry charakter, dobroć, graniczącą niemal ze słabością i łagodność, zawierającą w sobie wstydlivość.

Właściwie to wszystko, co Ci piszę, zupełnie niema sensu. Ale musiałam to przed kimś wygadać. Teraz już mi jest lepiej! Żyj więc szczęśliwie, moja kochana Lucy. Całuję Cię z całego serca! Niech żyja wąsy!

Za dokładność odpisu: Guy de Maupassant.

(Tłomaczył G. W.).

KONIEC.

Z kraju.

Kraków.

(p) **Delegacja sowiecka w Krakowie.** Onegdaj przybyli do Krakowa delegaci sowieccy Władysław Wnowski, rodem z Suwałk, Efraim Goldstein z Kiszyniewa i Wiktor Wozniesiński z Moskwy, w sprawie repatriacji jeńców rosyjskich. Delegacja towarzyszą z polskiej strony pułk. Marski i urzędnik spraw zagr., Ignacy Lewandowski. Delegacja zabawi kilka dni w Krakowie.

(p) **Dwa napady bandyckie.** Onegdaj wypuszczono z więzień krakowskich 127 bandytów na skutek amnestji. Zaledwie dwa dni minęło, a kroniki policyjne już porczyają notować coraz śmielsze napady bandyckie.

Przedwczoraj w nocy około godziny 6 dostało się dwóch bandytów do wnętrza mieszkania Kazimierza Wojciechowskiego, właściciela salonu sztuki przy ul. św. Jana, zam. przy ul. Pańskiej.

Bandyci weszli do sypialni wymienionego przez uchylone okno, a znalazłszy się wewnątrz poczęli rabować. Podczas grabieży przebudził się napadnięty, zerwał się z łóżka i momentalnie chwycił w swoje ręce jednego z rabusiów. Bandyta, czując groźne niebezpieczeństwo, dobył noża i ciął nim Wojciechowskiego w lewą rękę i nogę. W zamieszaniu zdołali bandyci ucieść.

Wczorajszej nocy napadło kilku bandytów na mieszkańca Franciszka Syroczyńskiego w Podgórzu, przy ul. Czyżówka.

Przybywszy pod dom, w którym mieszka Syroczyński, bandyci powybijali kamieniami szyby, a następnie poczęli strzelać do wnętrza mieszkania, chcąc w ten sposób wypłoszyć właściciela tegoż mieszkania.

Syroczyński bojąc się stać ofiarą bandytów wymknął się z mieszkania i pobięł zawiadomić o napadzie policję.

Podczas strzelaniny jeden ze współników napadu został postrzelony i to dosyć poważnie w nogę. Zazwazane pogotowie ratunkowe zajęło się rannym, którym jest znany tutejszej policji opryszek: Józef Majtyka (lat 30), kilku zaś jego towarzyszyom udało się zbiec.

(p) **Budowa gmachu Muzeum Narodowego.** Grono działaczy na polu kultury, nauki, finansów i przemysłu w naszym mieście powzięło myśl, aby epokowy moment odzyskania wolności uczcić wybudowaniem w Krakowie gmachu Muzeum Narodowego, jako pomnika wolności.

Projekt ten, na szeregu posiedzeń inicjatorów opracowany już został w szczegółach przy pomocy sporządzonych w tym celu szkiców i planów architektonicznych, a realizowanie jego pomyślane jest w ogólnych zarysach w drodze współdziałania obywatelskiego wszystkich, pod kierunkiem powołanego w tym celu Komitetu budowy Muzeum Narodowego.

Zarówno sama idea uczczenia osiągniętej wolności przez budowę takiego pomnika, jak Muzeum Narodowe, przybytek owych bezcennych skarbow polskiej kultury, które przez szeregi lat cały naród w Krakowie, idea tak odpowiadająca tradycyjnej roli Krakowa i jego misji dziejowej na przyszłość, jakoteż fakt, że zbiory Muzeum Narodowego znajdują na tej drodze odpowiednie i godne pomieszczenie — u-poważnia do uzasadnionej nadziei, że do współpracy w realizowaniu tego wielkiego dzieła, staną najszerzej warstwy naszego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie przede-wszystkiem do tego powołani mieszkańcy m. Krakowa, właściciela i kustosa tychże zbiorów.

Celem powołania do życia Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, 19 b. m., w sali Rady miejskiej zebranie obywatelskie, na którym przedstawione zostaną: projekt budowy pomnika wolności w Krakowie, organizacja sił i środków budowy, strona architektoniczna pomnika oraz organizacja Komitetu.

Lwów.

(p) **Schwytanie morderców.** Przed kilkoma dniami donieśliśmy o okropnym morderstwie, jakiego dokonali nieznanymi bandyci na całej żydowskiej rodzinie Byków w Busku, składającej się z trzech osób. Przeprowadzone śledztwo naprowadziło na ślady bandytów, których schwytano we Lwowie, na Podzamczu.

W sąsiedztwie Byków mieszka szewc Okroja, u którego krył się syn jego, dezertor. W dniu poprzedzającym zamordowanie Byków, widzieli przechodnie dezertera Okroja, kręcącego się przed domem Byków. Ranka zaś następnego po morderstwie, spotkał wieśniak Czekanowski uciekającego Okroja, mającego na ubraniu ślady krwi. Okroja zapytany co robi o tej porze, odpowiedział, „że u Byków zamordowano trzech żydów, a ponieważ jest tam dużo „kanarków“, dlatego on ucieka“. Bandyta ten w ucieczce swej dostał się aż do Lwowa, gdzie go aresztowano wraz z drugim dezertorem, współnikiem mordu, nieznanego nazwiska. Przy rewizji osobistej znaleziono szereg przedmiotów, pochodzących z rabunku u Byków. Policja państwowa prowadzi dochodzenia wstępne, poczem bandyci zostaną odstawieni do sądu.

TEATR MIEJSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. A. Zelwerowicza.

Niedziela, 19. VI po poł. o g. 8 po cen. popular. „Stare miasto“ woda wil w 4 akt. Pr. Domnika. O g. 8.35 w. „Oczy księżniczki Fathmy“ kom. w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

Zjazd koszykarzy z byłego Król. Polskiego.

Z inicjatywy głównego urzędu przywozu i wywozu odbyło się posiedzenie przedstawicieli wytwórców koszykarskich i producentów wikliny z całej Rzeczypospolitej polskiej, zaproszonych przez główny urząd przywozu i wywozu. Na porządku dziennym tego posiedzenia, między innymi, była poruszona sprawa powołania do życia izby przywozu i wywozu dla wikliny i wyrobów koszykarskich. W wyniku obrad postanowiono Izbę taką powołać do życia. Wybrano komitet organizacyjny, którego pierwsze posiedzenie odbyło się w Poznaniu dnia 6 czerwca b. r. Na posiedzeniu tem zdecydowano, że:

1) terytorjalne izby składać się będą z 11 członków, a mianowicie: 3 przedstawicieli drobnych wytwórców koszykarskich, 3 przedstawicieli przedsiębiorców koszykarskich, 3 przedstawicieli producentów wikliny i 2 przedstawicieli instytucji państwowych i społecznych, popierających koszykarstwo.

2) centralna izba przywozu i wywozu w Warszawie składać się będzie z przedstawicieli terytorjalnych izb po 3 z każdej izby.

Ze względu na to, że zadaniem izb będzie regulowanie wwozu i wywozu surowców koszykarskich zagranicę, sprawa ta dla koszykarzy ma doniosłe znaczenie, a ponieważ członkowie izb mają być powołani w wyborów, dlatego też członkowie komitetu organizacyjnego z byłego Królestwa Polskiego zwołuje w dniu 25 czerwca b. r. o godz. 11 rano, w lokalu T-wa popierania przemysłu ludowego w Warszawie (Tamka 1) zjazd drobnych koszykarzy i przedstawicieli przedsiębiorstw koszykarskich z całego byłego zaboru rosyjskiego łącznie z Kresami.

Uczestnicy zjazdu obowiązani będą wylegitymować się zaświadczeniami ich cechu lub władz miejskich albo gminnych, że zajmują się koszykarstwem: Porządek dzienny zjazdu: 1) otwarcie zjazdu; 2) wybór przewodniczącego; 3) referat o izbach przywozu i wywozu; 4) wybory 3 przedstawicieli drobnych wytwórców koszykarskich wybierają tylko drobni wytwórcy koszykarscy; 5) wybory 3 przedstawicieli przedsiębiorstw koszykarskich (wybierają przedstawicieli przedsiębiorstw); 6) wybranie 2 instytucji, popierających koszykarstwo, które będą proszone o delegowanie przedstawicieli do izby terytorjalnej w Warszawie; 7) wolne wnioski.

Sprawy wojskowe.

— 0 —

;) **Zjazd sprawozdawczy naczelnego komitetu wojskowego.** W dniu 1 i 2 sierpnia odbędzie się zjazd sprawozdawczy naczelnego komitetu wojskowego (Naczpola).

Program zjazdu obejmuje: dn. 1-go sierpnia: sprawozdanie nacz. polskiego komitetu wojskowego za prac podczas formowania wojsk polskich na terenie Rosji. Udział w zebraniu sprawozdawczym biorą tylko oficjalni przedstawiciele Sejmu, rządu i wojskowi oraz delegacje wszystkich polskich ideowych formacji wojskowych. W uroczystościach dnia 2 sierpnia (nabożeństwo, akademja i uczta koleżeńską) mogą wziąć udział również wszyscy wojskowi z b. formacji wschodnich. (Korpusy I, II i III oraz wszystkie inne jednostki ideowe wojskowe polskie na terenie Rosji formowane). — Zapisy na udział w uroczystościach dn. 2 sierpnia i składki po 1000 mk. od osoby należy zgłaszać i wnosić do redakcji „Placówki“ ul. Nowy Świat 60, tel. 319-87.

Dowództwa mogą na zjazd zwać takich wszystkich oficerów i żołnierzy wspomnianych formacji, którym warunki służbowe na to pozwolą.

;) **Zjazd „rokitniaków“.** W szóstą rocznicę wiekopomnej szarży pod Rokitną, zorganizowany zjazd oficerów i żołnierzy 2-go pułku szwoleżerów rokitniańskich zgrupował w Krakowie kilkudziesięciu uczestników, z których większość służy po dziś dzień pod znakiem pułku. Obchód rozpoczął się nabożeństwem za poległych w szarży pod Rokitną odprawioną w kościele Mariackim przez ks. infułata Wądołskiego. Przy katechizacji ustawionym w prezbiterium stanęli, jako straż honorowa szwoleżerów w wyciągniętych szablami, a trumna na której złożono liczne wieńce, lance ulańskie i szable, okolona była karabinami maszynowymi.

W nabożeństwie wzięli udział gen. Szeptycki ze sztabem, generałowie Osiański, Symon, Kostecki, reprezentanci władz cywilnych, weterani z 1863 roku, a nadto delegacja 2 pułku szwoleżerów z pułkownikami Rabińskim i Jagrym-Maliszewskim.

Następnie odbyły się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego obrady zjazdu uczestników. Uchwalono sprawozdanie zwłoki poległych pod Rokitną bohaterów, wydać księgę pamiątkową z historją pułku oraz utworzyć fundusz dla wdów i sierot po poległych. W tym celu uczestnicy zjazdu opodatkowali się dobrowolnie w dosyć wysokim stoku procentowym od gaź. Na zakończenie odbyła się w Grand-hotelu wspólna kolacja przy udziale zaproszonych dostojników wojskowych i cywilnych oraz reprezentantów miasta.

O teatr polski.

Nowe niebezpieczeństwo dla sceny polskiej w Łodzi. Z kim prowadzono pertraktacje. Dlaczego je zrywano. Kto będzie dyrektorem teatru. Czy wolno dawać subsydja złemu teatrowi? Dlaczego zarząd miasta nie ogłasza w sprawie teatru żadnego komunikatu?

Teatrowi polskiemu w Łodzi zagraża znowu wielkie niebezpieczeństwo. Po niemożliwym i szkodliwym opiekowaniu się sceną naszą przez towarzystwo teatralne, w roku ubiegłym sprawa teatru, jako sprawę ważnej placówki kulturalnej, zajął się zarząd miasta. Powierzając kierownictwo teatru łódzkiego panu Zelwerowiczowi, magistrat m. Łodzi zainaugurował zdawało się, nowy okres w rozwoju teatru polskiego, który, mając za sobą świetną tradycję, podczas ostatnich lat kilku spadł do poziomu najniższych scen prowincjonalnych. Teatry, które od roku 1914-go, z wyjątkiem teatru Stanisławskiego i Prąckowskiego, kompromitowały scenę polską w Łodzi, miały budzić zamysłowanie do twórczości dramatycznej wogóle, zaś polskiej w szczególności, wśród publiczności bekrzytycznej deprawowały zrowny smak artystyczny i pojęcie o zadaniach teatru, odstraszały jednocześnie w sposób radykalny od teatru publiczność inteligentniejszą, którą spotykało się już potem tylko na gościnnych występach poszczególnych aktorów z Warszawy, lub też całych zespo-

łów. Szkoda, jako kulturze teatralnej w Łodzi, wyrządził dyrekcje Szarkowskich, Szejzerów, Steferów, czy Rychłowski, stała się tak wielką, a kompromitacja i zła sława, jaka otoczyły teatr, tak nieznośną, że zniechęconą i uprzedzoną do teatru publiczność nie mogła przekonać nawet popularność Zelwerowicza, jako aktora i reżysera, ani praca jego i zespołu, która, pomimo błędów i niedomagani repertuarowych, wniosła bądź co bądź, w zateęble życie teatralne Łodzi powiew świeżego powietrza.

Praca teatru Zelwerowicza, nie mogąc w przeciągu roku naprawić błędów poprzednich teatrów zdołała jednak uczynić wielki wyom w panującej powszechnie opinji i zaczęła już, acz w stopniu niewielkim jeszcze, przewyższać nlechęć, jaką inteligentna publiczność czuła do poprzednich teatrów musiała.

Zdawało się, że Zelwerowicz, czy jakiś inny godny następca jego, zainicjowaną w ten sposób pracę będzie kontynuował, i że zarząd miasta ze swej strony uczyni wszystko by uratować od nowej kompromitacji godność sceny polskiej w Łodzi. Tymczasem jednak stało się inaczej. Pertraktacje magistratu z Zelwerowiczem, o którego pracę ubiegają się wszystkie poważne teatry stołeczne, zostały rozbite. Stało się to podobno na tle warunków materialnych, stawianych przez Zelwerowicza. Jakie były to warunki i jaką była ta różnica, która uniemożliwiła miastu dojście do porozumienia z Zelwerowiczem, nie wiemy, ponieważ zarząd miasta, informujący prasę bardzo często o rzeczach i zarządzeniach nikogo nie obchodzących, w danym wypadku uważał za właściwe sprawy pertraktacji teatralnych nie podać do wiadomości publicznej. Nie idzie nam tu absolutnie o osobę Zelwerowicza, jakkolwiek samo nazwisko to stanowi już rękojmią wielkiego zamiłowania do teatru, dużej kultury artystycznej i niezamordowanej pracy reżyserskiej. Gdyby zamiast niego bowiem zarząd miasta zdołał pozyskać dla teatru kierownika lepszego i odpowiedniejszego, lub conajmniej nie gorszego od Zelwerowicza, sprawa byłaby w porządku. Ale, niestety, pomimo dobiegających dość tajemniczych wersji o prowadzeniu jakoby pertraktacji z Hellerem i Solskim, ostatecznie podobno sprawa teatru polskiego w Łodzi została załatwiona w ten sposób, że kierownictwa jego nie obejmie ani Zelwerowicz, który zaangażował się już na stanowisko reżysera do Teatru Polskiego w Warszawie, ani Solski, ani nikt inny, koby scenie naszej gwarantował odpowiedni poziom artystyczny.

Jak zarząd miasta sprawę tę załatwił — oficjalnego o tem doniesienia nie posiadamy. Znowu tylko oprzeć się możemy na wersjach, oraz pogłoskach. A twierdzą one, że teatr polski w Łodzi w przyszłym sezonie prowadzi ma, jako dyrektor, jeden z aktorów obecnego zespołu, aktor zresztą dość zdolny i inteligentny, ale niczem nieusprawiedliwiający pokładanego w nim przez zarząd miasta zaufania i absolutnie niczem z dotychczasowej swej pracy aktorskiej nie gwarantujący, iż można spokojnie oddać mu kierownictwo sceny polskiej w drugim pod względem ilości mieszkańców, a pierwszym pod względem obowiązku krzewienia polskości, mieście Rzeczypospolitej.

Ciekawą jest rzeczą, ile na tej zamianie w kierownictwie teatru polskiego zaoszczędzi miasto i czy istotnie budżet, który może mógłby stanowić podstawą obliczenia przy dyrekcji poważnej, gwarantującej zarówno odpowiedni zespół, jak i odpowiedni poziom artystyczny teatru, dziś przy nowej kombinacji teatralnej uda się utrzymać, i zakreślone z góry kredyty, przy spodziewanym spadku zainteresowania się teatrem, dadzą się nieprzekroczyć. Należy przypuszczać, że zarząd miasta upoważnił do prowadzenia pertraktacji w sprawie teatru osoby, które orjentują się w tych kwestjach, bądź też takie, o których zarząd miasta takiego jest zdania. Ta błyskawiczna jednak podróz, jako pertraktacyj odbyli od nagłego zerwania roku

z Zelwerowiczem, poprzez

minnowe pertraktacje z Solskim i Ordeńskim, aż do lekkomyślnego rzucenia się w kierunku najtańszego a dla teatru najmniejniebezpieczniejszego załatwienia sprawy, mogłaby świadczyć że cała kwestja teatralna w Łodzi nie była traktowana z należytą rozważą i powagą. Zarząd miasta, który zapewne już spostrzegł skutki błędnego postępowania swego w sprawie teatralnej, a mianowicie odpyw najlepszych sił zespołu łódzkiego, może stać się winnym nowego upadku teatru w Łodzi. Po krótkim okresie podnoszenia się poziomu kulturalnego i artystycznego sceny polskiej, może przysię dla Łodzi okres, w którym znow w teatrze naszym zapanie młerność i prowincjonalizm.

Jak wiadomo, miasto dość znacznie subwencjonuje teatr. Ale pieniędźmi społecznymi popierać można tylko teatr dobry, teatr, który spełnia swe zadania kulturalne. Pieniądże, wydawane na każdy inny teatr, stonowią dowód rozrzutności i złej gospodarki miejskiej.

Czy to właśnie wzięli pod uwagę ci, którzy, w imieniu miasta, zajmują się załatwieniem sprawy teatralnej w Łodzi? O tem przekonać nas może oficjalne sprawozdanie zarządu miasta o przebiegu dotychczasowych pertraktacji teatralnych, o ich stanie obecnym, oraz o motywach, które skłaniają miasto do takiego, a nie innego załatwienia tej ważnej dla kultury narodowej w Łodzi sprawy. Takiego sprawozdania — do dziś dnia nie mamy. Czy otrzymamy je dopiero wtedy, gdy fakt już będzie dokonany, a krytyka i omówienie projektów teatralnych zarządu miasta — będzie już zbytóźne, bo spóźnione?

Teatr i muzyka.

(;) **Teatr miejski** dzisiaj będzie czynny dwukrotnie: o godz. 5 po poł. po cenach popularnych „Stare miasto“ Fr. Domnika urozmaicone śpiewami i tańcami, oraz o godz. 8.35 wiecz., ukaże się ostatnia nowość St. Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy“ w wykonaniu Dunikowskiej, Rodowiczowej, Brokowskiego, Gawlikowskiego i Wrońskiego. W poniedziałek dla zrzęsien inteligentnych „Stare miasto“ Fr. Domnika. W próbach „W noc lipcową“ B. Gorceyńskiego.

(;) **Skandal teatralny** rozegrał się onegdaj w Wiedniu podczas premjery sztuki B. Shaw'a: „Bohaterowie“. Treścią tej sztuki, odegranej w teatrze w Schönbrunnie, uczuli się studenci bułgarscy w swych uczuciach patryjotycznych obrażeni i w czasie, gdy ze sceny padały słowa, ilustrujące czystość i poziom inteligencji w Bułgarii, odezwały się gwizdania i krzyki. Dyrekcja, którą powiadomiono poprzednio o planowanym skandalu, zmobilizowała policję, której też udało się największych krzykaczy usunąć z sali. Po drugim akcie rozpoczęły się znowu awantury, które policja umiała uciszyć. Jakis pan z bułgarskiego poselstwa usiłował wygłosić mowę politycznie zabarwioną, którą jednak przerwano ironicznymi słowami.

(;) **Rozbicie teatru krakowskiego.** Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach bawili w Krakowie przedstawiciele nowozawiazanej spółki teatralnej Heliara w Warszawie, oraz dyrektorowie innych teatrów. Przyjazd ich miał na celu zaangażowanie do Warszawy i innych miast artystów teatrów krakowskich. Dotychczas podpisali kontrakty i opuszczają z nowym sezonem Kraków następujący artyści teatru im. J. Słowackiego: pp. Nowakowski, Bracny, Dobrzański, Puchalski, Wasilewski, Solarski, Bystrzyński, Krasnowiecki, Orwidowie, Rotterowa, Hryniwiczyówna, Malanowicz, Wrońska i Rostowska.

Jak słychać, luki powstałe przez wystąpienie wymienionych artystów mają zapelnąć artyści Teatru Powszechnego.

Każdy obywatel powinien być członkiem Czerwonego Krzyża.

Zapisy przyjmuje i wydaje znaczki na rok 1921, biuro Cz. Krz. przy ulicy Piotrkowskiej № 96, i p. w godzinach od 6-3 po poł.

Ministrowie w Łodzi.

(mt) W dniu wczorajszym bawili w Łodzi ministrowie zdrowia i opieki społecznej dr. Chodźko, oraz minister robót publicznych prof. Gabriel Narutowicz. Obaj ministrowie przybyli samochodem z Warszawy o godz. 1.45 popoł., i zajęli do okręgowej dyrekcji robót publicznych województwa łódzkiego. Dwie godziny przedtem przybyli również samochodem z Warszawy: dyrektor departamentu IV-go (drog i mostów) ministerstwa robót publicznych, Nestorowicz, dyrektor generalnej dyrekcji odbudowy min. robót publ. Weber, oraz dyrektor okr. dyr. robót publ. wojew. łódzkiego Stawski. Ministrów oczekiwali: kierownik urzędu zdrowia województwa łódzkiego dr. Skalski i kierownik oddziału zabudowy miasta artysta architekt Wiesław Lisowski. Bezpośrednio po przybyciu ministrów, zjawili się w budynku dyrekcji i wojewoda łódzki, inż. Kamiński.

Architekt Lisowski przedkładał obu ministrom sporządzony przez siebie projekt budowy gmachu państw. zakładu bakteriologicznego. Projekt przedstawia kompozycję jednolitą o dobrej przemysłowych rzutach, architektura poważnej i monumentalnej. Zakład ten mieści się obecnie na ul. Pańskiej 115, w budynku państw. szkoły włókienniczej, krapując rozwój tejże szkoły. Ponieważ z punktu widzenia gospodarczego nie opłacałoby się tworzyć prowizorium w domu czynszowym, a z drugiej strony zakład taki powinien się mieścić w budynku budowanym specjalnie na ten cel, przeto rząd zamierza kosztem przeszło 50 milj. marek wzniesić specjalny gmach na placu ofiarowanym na ten cel bezinteresownie przez Radę m. Łodzi. Następnie przedstawił dyrektor Stawski panom ministrom naczelników oddziałów, poczem o godz. 3 m. 45 minister dr. Chodźko udał się na miejsce budowy przyszłego gmachu, oraz do urzędu zdrowia, zaś p. minister Narutowicz do kilku miejscowości podmiejskich, które uległy podczas walk pod Łodzią znacznemu zniszczeniu.

Ministrowi zdrowia towarzyszyli pp. dr. Skalski i architekt Lisowski, który na placu budowy objaśniał plany i wskazywał rozkład poszczególnych projektowanych budynków. Plac znajduje się u zbiegu ulic Wodnej i Miedzianej, front gmachu ma wychodzić na ul. Wodną. Prócz właściwego gmachu znajdzie się na placu pomieszczenie pawilonu dla personelu zakładu, królikarnia dla przeprowadzania badań i t. p.

Roboty postąpiły o tyle, że zwieziono już cegły, oraz rozpoczęte oszalowanie placu i budowę prowizorycznego domku dla dozorczy. Z placu budowy udał się p. minister do urzędu zdrowia przy ul. Rokietnickiej 53, gdzie zwiędził urządzenie zakładu, oraz konferował z kierownikiem d-rem Skalskim oraz z dotyczącymi funkcjonariuszami urzędu o stanie chorób zakaźnych w okręgu województwa łódzkiego, o kwestjach budżetowych urzędu zdrowia i o

projektowanych zmianach w ustosunkowaniu urzędu sanitarno-ochronnego do niektórych władz państwowych.

Z urzędu zdrowia udał się p. minister do Grand-Hotelu, gdzie odbył konferencję z nadwyzczajnym komisarzem dla walki z tyfsem d-rem Godlewskim. Po powrocie p. min. Narutowicza odjechali o godz. 7-jej min. 30 obaj ministrowie do miejscowości Kłęk pod Zgierzem dla zwiedzenia tamtejszego szpitala epidemicznego, poczem udają się prosto do Warszawy, gdzie spodziewają się przybyć około północy.

Wywiad z ministrem Narutowiczem.

Panu ministrowi Chodźce towarzyszył w objęździe również specjalny delegat „Głosu Polskiego” p. Tarłowski, któremu przed odjazdem udzielił również minister Narutowicz krótkiego, z powodu braku czasu, wywiadu:

— Jaki był cel przybycia pana ministra do Łodzi?

— Przybyłem do Łodzi, celem zapoznania się ze sprawami okręgowej dyrekcji robót publicznych województwa łódzkiego, między innymi w sprawach, związanych z budową państwowego zakładu badania środków żywności i epidemiologicznego. Dalszymi celami podróży była kontrola odbudowy, oraz lustracja budowy nowych dróg i stanu istniejących.

— Jakim wrażeniem odebrał pan minister z popołudniowego objazdu?

— Z Łodzi pojechalismy do Konstanczyna, gdzie oczekiwał nas pastor z członkami zboru ewangelickiego, prosząc o pomoc państwową w odbudowie zniszczonego przez operacje wojenne kościoła ewangelickiego. Poradziłem delegatowi, by przedstawił w ministerstwie projekt odbudowy i kosztorys, a państwo przyczyni się w prawie przepisanej części procentowej. Następnie udaliśmy się do Lutomierska, przy czym skonstatowałem znaczne zniszczenie dróg w rejonie łódzkim, zwiędzilismy starożytny, zniszczony klasztor i również zniszczone miasteczko, poczem powróciliśmy przez Aleksandrów do Łodzi.

— Jaki jest dalszy program podróży panów ministrów?

Wedle pierwotnego planu mieliśmy zamiar udać się z Łodzi do Kalisza, celem skonstatowania stanu odbudowy zniszczonego przez Niemców miasta, dokąd miał jutro rano przybyć i obecny minister aprowizacji, a były prezydent Kalisza dr. Michalski. Tymczasem otrzymałem wiadomość telefoniczną, zmuszającą mnie do natychmiastowego powrotu do Warszawy, tak, że narazie kończymy naszą podróż. Spodziewam się jednak w najkrótszym czasie powrócić do Łodzi i dokończyć podróży wedle pierwotnego planu.

Powody przzerwania podróży ministrów.

Jak się nasz współpracownik dowiadyuje od miarodajnej osoby, wezwał prezydent ministrów Witos, telefonicznie ministra Narutowicza do powrotu do Warszawy, celem uzgodnienia jego planu odbudowy oraz żądanych kredytów ze stanowiskiem w tej sprawie ministra skarbu Steczkowskiego.

Ciągnięcie milionówki.

We wczorajszym ciągnięciu milionówki wylosowany został nr. **1.327.779.**

Kto jest szczęśliwym „milionerem“ narazie nie wiadomo.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego na dzień 19-ty czerwca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, chłodniej. Silne wiatry z kierunków północnych.

Otwarcie półkolonji letnich.

(k) Wydział oświaty i kultury otwiera w dniu 30 b. m. półkolonje letnie dla słabowitej działu miejskich szkół powszechnych w parku ks. Poniatowskiego (Pańska 117) i parku „Zródliska“ (Wodny Rynek).

Z półkolonji tych korzystać będzie 2180 dzieci, podzielonych na grupy, w ciągu dwóch sezonów, które trwać będą przez lipiec i sierpień. Wszystkie dzieci pozostawać będą pod opieką higienistek szkolnych i korzystać będą z bezpłatnego posiłku.

Pierwsza grupa dzieci, przebywająca od rana do godz. 2 po południu, otrzymywać będzie śniadanie i obiad; druga zaś od godz. 1 do zmkroku, dostawać będzie obiad i podwieczorek.

Dziatwa na półkolonjach spędzać będzie czas na spacerze, grach dziecięcych i wypoczynku.

Termin ważności biletów.

Dyrekcja polskich kolei państwowych podaje do wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia ministra kolei żelaznych termin ważności biletów z dniem 1 b. m. został zmieniony w sposób następujący: Bilety, wydane na odległość do 200 km. są ważne 2 dni; ponad 200 do 400 km. — 3 dni; ponad 400—800 km. — 4 dni i ponad 800 km. — 5 dni. Pierwszym dniem ważności jest data, oznaczona stemplem kasowym na bilecie. Wyjazd winien nastąpić pierwszego dnia ważności biletu; a w razie oznaczenia numeru pociągu, i tym pociągiem. Powyższe przepisy stosują się tylko do biletów ważnych na przejazd jednorazowy. Bilety ważne 2 dni nie dają prawa przerwy podróży; ważne 3 dni uprawniają do jednorazowej, a ważne dłużej — do dwukrotnej przerwy podróży.

O przedłużeniu ulicy Nawrot.

(k) Na skutek podjętych starań magistratu m. Łodzi, ministerjum robót publicznych wystąpiło do rady ministrów z wnioskiem w sprawie wywłaszczenia gruntów prywatnych na rzecz naszego miasta, pod przedłużenie ulicy Nawrot od ul. Zagajnikowej.

Z życia urzędników państwowych.

(k) Pod przewodnictwem prezesa, A. Brojerskiego, odbyło się posiedzenie zarządu urzędników państwowych, oddziału łódzkiego.

Na posiedzeniu tem przyjęto po wprowadzeniu niektórych zmian i uzupełnieniu regulaminu oddziału, opracowany przez specjalną komisję.

W celu unormowania stosunku oddziału do centrali w Warszawie postanowiono wysłać dla porozumienia się w tej sprawie dwóch członków zarządu.

Do czasu wyszukania własnego lokalu i uruchomienia własnego biura wszelkie sprawy załatwiane będą w lokalu wydziału prasowego komisariatu rządu (Al. Kościuszki 1).

Uchwalono zwołać ogólne zebranie członków stowarzyszenia na dzień

27 czerwca o godz. 5 min. 30 popołudniu w lokalu, Zw. ekonomicznego urzędników państwowych przy ul. Sienkiewicza Nr 40.

Porządek dzienny obejmuje: zatwierdzenie regulaminu i poinformowanie członków o sposobie zapisywania się do stowarzyszenia.

Wypadki.

(k) Obcięcie obu nóg. Wczoraj pracownik kolei kaliskiej spinacz wagonów, Alfred Czernik, dostał się pod koła wagonów, które obcięły mu obie nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, Czernika odwieziono do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej.

(k) Schwytywanie bandyty. Wczoraj policja zauważyła na ul. Dolnej podejrzane go człowieka, który na widok strażników zaczął uciekać. Na krzyk „stój!” człowiek ów wpadł do bramy domu, gdzie mimo stawianego oporu z bronią w ręku, został obezwładniony i związany, poczem odstawiony do urzędu śledczego. Okazało się, iż jestto poszukiwany bandyta Szczepan Grubowski.

Ze świata mody.

Przeskok od sukienek króciutkich do sukien długich.

Działo się to w dniu paryskich wyścigów — w ramach Chanfilly.

Nagle z uderzeniem godziny trzeciej wśród największej gorączki zakładów szmer manifestacyjny przebiegł po całym zebranym tłumie. W łóżach na galerji najwybitniejsze przedstawicielki niewieściego świata poblady — odsuwały krzesła, podnoszono się z miejsc przechylano przez poręcz.

Wszystko, co zajmowało dotychczas straciło zupełnie wagę, nawet łoża oficjalna przyciągająca wszystkie spojrzenia, gdzie pośród dwudziestu japończyków kropla w kropkę do siebie podobnych, publiczność utrzymywała, że rozpoznaje — w każdym po kolei — księcia Hirobito. O wszystkim zapomniano od razu wobec istic teatralnego efektu, jakim było ukazanie się dwóch eleganckich, krocących rytmicznym chodem mitologicznych bogiń po gazonie, przybranych w długie suknie.

Długie suknie — pomyslicie. Rewolucja 89 roku niczem wobec tej rewolucji! Od tej chwili świat cały pogrążony jest w wątpliwości, półświat w niepokoju, a nad ogółem zawisł wielki znak zapytania. Kronikarze „ze świata“ wesza. Sensacyjne despesze przebiegają pod wodami oceanów; na transparentach świetlnych, wielkich jak Louvre paryski w samym sercu Broadwaju mieni się tysiącami barw i blasków ta wielka nowina dnia: koniec nadmiernej krótkim sukienkom — niech żyją długie!

Możemy jeszcze co do tego problemu życiowego, co tak szalenie roznamietnia, urządzić dla pewności pierwszej sumiennej ankiety? — pomyślał sobie jeden z paryskich sprawozdawców i obiegł wszystkie wielkie przybytki mody i dobrego tonu między Operą a placem Vendôme, rzucając wszędy, gdzie się pojawiał popłoch i konsternację. Nigdzie bowiem jeszcze nie byli przygotowani na odpowiedź. Wszystko wrzało dopiero i kottowało się od niepewności.

— Ha! to możliwe, odpowiadają mi w jednym miejscu... Wszystko to być może! Pamiętaj pan może, jeżeli nie zapominałeś ze szkolnych czasów historje Alcibiadesa i jego psa... Wszystko być może i wszystko da się naśladować...

Tak mniej więcej; z różnymi wariantami odpowiadano dziennikarzowi wszędy. Ankieta zatem poniekąd spaliła na panewce — ale wielka nowina pozostała wielką nowiną: — Długie suknie nadchodzą!

Komunikaty.

Od Stowarzyszenia restauratorów m. Łodzi.

Pisma tutajsze przyniosły wiadomość, że strejk kucharzy i kelnerów został złamany i całkiem zlikwidowany oraz, że między Stowarzyszeniem restauratorów a Związkiem przemysłu gastronomiczno-hotelowego w Łodzi doszło do zupełnego porozumienia.

Wobec zajetego pierwotnie stanowiska względem strejkujących kucharzy i kelnerów, a nagłego i nieprzewidzianego zwrotu co do powziętej uchwały na zebraniu właścicieli restauracji i jadłodajni w dn. 14 b. m. (zawartej w poprzednim komunikacie) Stowarzyszenie restauratorów uważa za konieczne wyjaśnić co następuje.

Do pertraktacji z delegatami sekcji kuchmistrzów i kelnerów przy Związku przemysłu gastronomiczno-hotelowym w Łodzi — skłoniła

jednej strony interwencja inspektora pracy, z którym odbyliśmy konferencję, z drugiej zaś — poczucie ludzkości, aby nie pozbawiać chleba licznej rzeszy pracowników gastronomicznych, którzy w przeświadczeniu i uznaniu niewłaściwości proklamowanego przez nich strejku, zgłosili się do zarządu Stowarzyszenia restauratorów z prośbą o wzajemne porozumienie się, celem załatwienia sprawy drogą polubowną.

Stowarzyszenie restauratorów, przychyłając się do tego, nawiązało pertraktacje, wynikiem której było zawarcie pismiennej umowy ze związkami kuchmistrzów i kelnerów, w myśl której zgodzono się na powrót do pracy kuchmistrzów i kelnerów, na dotychczasowych, cokolwiek zmienionych warunkach, a pod względem przestrzegania wymaganej od kelnerów etyki obostrzonych.

Stowarzyszenie restauratorów nadmienia, że dla podtrzymania łączącego dotąd restauratorów sympatycznego stosunku z publicznością, oraz dla zyskania nadal szanownych konsumentów, żaden z właścicieli restauracji nie podniósł cennika, utrzymując go na dotychczasowym poziomie.

Stowarz. restauratorów w Łodzi.

W niedzielę, dnia 19 czerwca r. b. w ogrodzie p. Langiego przy Szosie Aleksandrowskiej odbędzie się

Wielka Zabawa Ludowa w ogrodzie i na wodzie.

urządzona na rzecz Biblioteki robotniczej przez Dzielnicę Bałucką P. P. S. Ogród urządzony podług najnowszych wymagań. Orkiestra pierwszorzędna. Bufet obficie zaopatrzony w różne napoje. Program zabawy w afiszach. Dojazd tramwajem Aleksandrowskim do plantu kolejowego. W razie niepogody zabawa odbędzie się 26 czerwca r. b. 203—1



Ostatnie 2 dni!

Książki i Zebrak

podług powieści

-- MARKA TWAINA. --

Dziecinne przedstawienie z tym samym programem.



„MORTIN“
w pudełkach — rozpylaczach z adzującą szybkością
KARALUCHY, PLUSKWI, PCHŁY, MOLE
MUCHY i t. p.

Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

Dr. FELIKS SACHS

(Choroby dzieci)
z Warszawy.

ordynuje w Ciechocinku
Willa „Ormuz“ obok kościoła 400-

Lekarz Dentysta

Lewita-Fuchs
ul. Piotrkowska 50

Bieg „Sokoła“.

W dniu wczorajszym rozpoczął się zlot okręgowy i zawody dzielnicowe towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Łodzi.

Na zlot przybyli ze związku wiceprezes Biega, prezes dzielnicy mazowieckiej, do której należy okręg łódzki, Rudziński, oraz naczelnik, major Chelmiński; naczelnik okręgu warszawskiego, Salf i inni.

Wczoraj, jako w pierwszym dniu zawodów, odbył się bieg dystansowy na przestrzeni trzech kilometrów, ul. Piotrkowska od startu na Placu Wolności do Katedry św. Stanisława Kostki. Do biegu zapisano 24 członków, z których startowało 25, ponieważ jeden z niewiadomej przyczyny nie przybył. Wbrew pesymistycznym oczekiwaniom, do mety przybyli wszyscy, za wyjątkiem jednego, ranego na wojnie, świeżo wypisanego ze szpitala, którego siły w drodze zawodły.

Czas trwania biegu obliczono na 12 minut, zwyciężył w biegu № 24, druch z Warszawy, Bronisław Miller z 4-go gniazda, równo w 11 minutach co do sekundy, drugi w 11 minutach i 4 se-

kundach — № 14, Franciszek Modrzejewski, który na samym finiszu wyprzedził № 17, Zdzisław Orzechowski, czwartym z kolei dobiegł — № 23, Zygmunt Peszke i piątym — № 22 Franciszek Renusz. Zwycięzca, warszawianin, przybiegł w doskonałym stanie i cały czas prowadził bieg, biorąc lekko zwycięstwo nawet nie finiszując. Biegi stumetrowkami, t. j. co sto metrów chwytając nieco wytchnienia w tempie.

Jury stanowią kom. policji Gallera, przedst. komisariatu rządu, p. Janiszewski, okr. zw. piłki nożnej, p. Joss, tow. war. cykl. — Boryslawski, Fr. Waszkiewicz, kom. Antoni Lindner, maj. Chelmiński i Salf.

Pierwsza nagroda — brązowy dykobał, II-ga — popielniczka, III — przycisk, IV — papierosnica, V-ta nagroda pocieszenia ofiarowana przez kom. Lindnera — szczeniak rasowy wilk, który jutro przybywa na ten padół...

Wieczorem odbyło się w lokalu przy ul. Nawrot № 23 zebranie towarzyskie, na którym p. Dąbrowski wygłosił odezwy o sokolstwie, dalej nastąpiły okolicznościowe przemówienia, wreszcie chór tow. Moniuszki odśpiewał szereg pieśni.

Dziś drugi dzień zlotu: przemarsz przez miasto i popisy w Helenowic.

Sala Koncertowa

Impr. M. LURIE -- Ameryka.

Bilety już do nabycia w sali koncertowej od g. 10—11 i 12.

W czwartek, dn. 23 b. m., o g. 8.30 w. odbędzie się **tylko jeden rosyjski Koncert**

znakomitej śpiewaczki koloratur. **Elizy IGDAŁ** (primadonna opery kijowskiej).

Przy fortepianie **R. Rubinstein** (dyrygent opery kijowskiej).

Rosyjskie złoto.

(Mt) Przy zawieraniu rozmaitych traktatów handlowych między Rosją sowiecką, a państwami Europy zachodniej, odrywa rosyjski zasób złota rolę bardzo poważną. Wobec zupełnej dezorganizacji rosyjskich stosunków gospodarczych, może być jako środek płatniczy za importowane towary uważana wyłącznie złoto rosyjskie. W każdym razie jest tego zdania przeważna część fachowej prasy angielskiej, po części bardzo dobrze orientującej się w rosyjskich kwestiach ekonomicznych. Ale i u nas koła dobrze poinformowane nie oddają się chyba zadaleko sięgającym nadzieleniom do możliwości eksportu z Rosji sowieckiej. Dlatego też ma sprawa rosyjskich zasobów złota i dla nas wielkie znaczenie.

Ile złota posiada obecnie Rosja sowiecka? Dziwna rzecz, że nie o tem nie podaje bolszewicka prasa rosyjska, która się obecnie przedewszystkiem zajmuje handlem z zagranicą. Wspomina ona czasem tylko zupełnie ogólnikowo o „wielkich” rosyjskich zasobach złota i o rosyjskich pniekarniach złota w Syberii wschodniej, które mają jeszcze te zapasy pomnożyć. Niedawno omawiała ten temat dokładnie angielska gazeta „Daily News”, nie posiadając jednak dostatecznego, rzeczowego materiału statystycznego. Obecnie, powołując się na „dobrze poinformowane źródło” stwierdza to samo pismo, że rosyjski skarb złota przedstawia obecnie wartość 250 milionów funtów szterlingów w złocie. Jeden z wybitnych mezo stanu St. Zjednoczonych oszacował ten skarb, jak podają gazety amerykańskie, na 175 milionów dolarów w złocie. Obie te liczby są stanowczo za wysokie, a w rzeczywistości należy przypuszczać, że rosyjski zasób złota przedstawia obecnie wartość nie przekraczającą 400 milionów rubli w złocie. Sumę tę można w przybliżeniu wyliczować w następujący sposób: 16 lipca 1914 roku wynosił stan zapasu złota w Rosji 1604 milionów rubli w kraju i 140 milionów rubli zagranicą, razem 1744 miliony rubli, 1 stycznia 1915 r. 1560 milj. rubli złotych w kraju, a 172 zagranicą, razem 1732 miliony. 1 stycznia 1916 r. 1614 milj. w kraju i 646 zagranicą, razem 2260 milj. rubli w złocie. 1 stycznia 1917 roku 1476 milj. w kraju i 2141 zagranicą, czyli razem 3617 milionów rubli w złocie.

Jak wynika z tych urzędowych danych ministerstwa finansów, ogłoszonych jeszcze przez rząd carski zmniejszył się w czasie wojny zasób złota w kraju o 228 milionów rubli w złocie, natomiast zwiększył się zagranicą o 2001 milionów. Powodem tego były wysyłki złota zagranicą do Ameryki i Japonii i to jeszcze, że Anglja zapisała na konto skarbu rosyjskiego pewien zasób złota na pokrycie banknotów na podstawie specjalnego kredytu udzielonego Rosji.

W październiku 1917 r. nastąpił przewrót bolszewicki, a według oficjalnych dat komisariatu ludowego finansów wynosił w chwili objęcia władzy przez bolszewików zasób złota w kraju 1292 milionów rubli w złocie, podczas gdy znajdujące się zagranicą 2141 milionów zostały skonfiskowane przez ówczesny mocarstwa, celem zabezpieczenia rosyjskich długów państwowych.

1 października 1919 wynosił zasób złota republiki sowieckiej, według dat komisariatu ludowego finansów, 117-118.000 rubli. Brak 1.174.700.000 rubli powstał w ten sposób, że około 600 milionów wpadło w ręce rządu admirała Kozłowa na Syberji, a 120 milionów wypłacono Niemcom, jako część odszkodowania, przewidzianego w traktacie sowiecko-niemieckim z dnia 6 października 1918 r. Co się stało z resztą złota niewiadomo.

W roku 1920 wzrósł bolszewicki zasób złota znów bardzo znacznie, przez otrzymanie z powrotem złota, które było w posiadaniu rządu Kozłowa. Według źródeł bolszewickich wynosił ten odzyskany zasób złota około pół miljaru rubli. Ponieważ jednak musi się wziąć pod uwagę wypłaty poczynione na rzecz republiki Estonji, Łotwy i Finlandji oraz sumy wypłacane Kemalowi-paszy, to jest jasne, że z początkiem 1921 r. nie mógł skarb złota wynosić więcej, jak 500 milionów rubli.

Jeżeli zważymy, że w ciągu 1921 r. wysłano celem zakupu towarów do Niemiec, Szwecji, Ameryki i Anglii co najmniej 100 milionów, to okaże się, że suma 400 milionów rubli w złocie okaże się raczej za wielką, niż za małą.

O ile przed wojną stała Rosja co do światowej produkcji złota na czwartym miejscu, to już w czasie wojny można było skonstatować upadek eksploatacji. Pod czas panowania zaś bolszewików była eksploatacja złota w Rosji tak minimalna, że nie można jej wogóle brać pod uwagę. Potwierdza to najlepiej statystyka moskiewskiej „Prawy”:

W latach 1914/15 wynosiła eksploatacja złota w kopalniach Leny okrągło 100 pudów; w latach 1916/17 okrągło 722 pudów; w roku 1919 nieco ponad 221 pudów 30 funtów, a w 1920 nie całe 73 pudów. Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że kopalnie Leny były najważniejszym obszarem dla rosyjskiej produkcji złota i że w 1920 roku dostarczyły one 68 procent ogólnej produkcji złota w Rosji.

W przewidywaniu przyszłych trudności gromadzi obecnie rząd sowiecki specjalny zasób złota, na który mają się składać wszelkie skonfiskowane złote przedmioty i kosztowności. Skarb ten ma być użyty na regulowanie rachunków z zagranicą.

Przemysł i handel polski.

[1 Źródło niedomogań tytoniowych. Na ziemiach Rzeczypospolitej obowiązują obecnie trzy różne systemy opodatkowania konsumpcji tytoniowej:

- a) w Małopolsce pełny monopol produkcyjny i sprzedaży według ustawodawstwa austriackiego,
- b) w 5. dzielnicy pruskiej akcyza od wyrobów tytoniowych według ustawodawstwa pruskiego,
- c) w Kongresówce monopol handlowy, zaprowadzony przez okupantów.

Brak jednolitej ustawy tytoniowej dla całego państwa uniemożliwia ustalenie jasnej polityki przemysłowej i fiskalnej, równomiernej we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej. Każdy z trzech powyższych systemów podatkowych ma swoich zwolenników w najbardziej kompetentnych sferach, przyczem po każdej stronie argumentuje się motywami poważnymi. To też trudno dziś przysądzać, jak wyrazi się w tym względzie wola ciała ustawodawczego.

Niepewność tej sytuacji polega za sobą z konieczności rozmaite niekorzystne gospodarcze i przemysłowe, które opinja publiczna przypisuje dyrekcji monopolu tytoniowego. Dopóki sejm nie zadecyduje, jaki system podatkowy obowiązywać ma w całym państwie, nie może większy kapitał angażować się na ślepo w przemyśle tytoniowym, z drugiej zaś strony także i zarząd obecnego monopolu nie może dać odpowiedniej inicjatywy i należącego poparcia dla tak pożądanego pełnego rozwoju przemysłu tabacznego.

[1 Marka polska na giełdzie wiedeńskiej. W pierwszych 10 dniach czerwca na giełdzie wiedeńskiej zaznaczyła się zupełna stagnacja na rynku dewizowym. Zastój ten był rezultatem popłochni, wwołanego na giełdzie upadłościami kilku banków. Na

gruncie spekulacji walutowych w ostatnich dwóch latach powstało bardzo wiele prywatnych banków, które zbierały żniwo w okresie nieustannej wyżki kursu, a teraz ponoszą straty przez nieostrożną grę i nieznaną bankowość. nastój ten nie wpłynął jednakże za niżkłą kursu. Pomijając lekkie wahania, kursa na ogół się podniosły.

Wyjątek stanowi jedynie marka polska. Przekaz na Warszawę kosztował w dniu 2 czerwca 56.50 — czerwca 49, — 7 czerwca 44, — 9 czerwca 49.50. Na giełdzie dnia 9 czerwca żywiej obracano polskimi banknotami, które osiągnęły lekką wyżkę wobec dnia poprzedniego i były notowane 52 do 53.90. Zniżka marki polskiej wywołana została niepokojącymi wieściami, rozpowszechnianymi na giełdzie. Mówiono tam o zupełnym bankructwie polskiej gospodarki finansowej. Deficyt państwa polskiego obliczają na 150 miliardów marek, przy braku dochodów i upadku produkcji. Na akcję dr. Diamanda w Paryżu zapatrują się w Wiedniu sceptycznie. Spekulanci giełdowi obliczają ilość kursujących banknotów polskich na 180 miliardów, obieg zaś w Austrii oceniali na 12 miliardów marek polskich, które były w swoim czasie zakupione po przeciętnym kursie 1.50 koron. Wobec tego, że kurs obecny stoi mniej więcej 50, oznaczałoby to stratę 12 miliardów koron. Jest to naturalnie obliczenie przesadzone, jednak w każdym razie olbrzymie. Znane są przykłady kupców, którzy posiadają milionowe sumy marek polskich, nabytych po kursie 120 do 130. Niepokój, wywołany zniżką marki polskiej, zatacza coraz szersze kręgi. Koła fachowe obawiają się nowych bankructw.

Należy również podkreślić stałe wahanie kursu korony węgierskiej. Nowe noty węgierskie osiągają z łatwością agio 2—3 punktów.

Wskreszenie banków w Rosji sowieckiej. Organ gospodarzy sowieckich „Ekonomiczeskaja Żizn” donosi: Na ostatnim posiedzeniu kolegium komisariatu skarbowego, omawiano nowe reformy gospodarstwa i rozwoju handlu Rosji sowieckiej. Z uwagi na te reformy i na ów rozwój podkreślono potrzebę udzielenia osobom prywatnym prawa wolnego rozporządzania nieograniczonego środkami pieniężnymi i zabezpieczenia ich przed nieoczekiwaną konfiskatą. Nadto wzięto pod uwagę konieczność obrotu pieniężnego, wymagając aby rząd sowiecki udzielił osobom prywatnym prawa przechowywania środków pieniężnych w kasach komisariatu skarbowego. Długo też, potrzebując konieczny wskrzesić w Rosji system bankowy, kolegium komisariatu skarbowego jednomyślnie przyjęło tę propozycję.

Postanowiono też domagać się z rządu sowieckiego, aby stosownie do tych linii wytycznych ulegali znowa wskreszenie bankowości prywatnej.

Oto informacje autentyczne organu sowieckiego. Po tem wyjaśnieniu, nie ulega wątpliwości, że w Rosji sowieckiej będą istniały nie tylko pieniądze, które przed paru miesiącami tak uroczyście zniesiono, ale także banki i bankierzy zjawiają się ponownie na powierzchni życia gospodarczego. Powracająca fala zmyje wszystko, co sowieży zrobili, z wyjątkiem krwi i łez przelanych.

Kronika ekonomiczna.

* Jest towar, niema nabywców. Zastój w handlu w Europie potęguje się z dnia na dzień.

W samym Hawrze, wskutek zastój w Francji, nagromadziło się 617.298 work. kawy, 166,275 bell bawełny, 38,052 work. pieprzu i wiele innych produktów.

To samo zjawisko zachodzi i w Anglii.

W Londynie na początku ubiegłego miesiąca znajdowało się do sprzedaży 333.882 work. kawy i 195.010 work. cacao.

W Liwerpoolu, 1.525.000 bell bawełny nie znajduje nabywców.

Fala zastój stopniowo zalewa rynki europejskie i w niedalekiej przyszłości grozi silnym przesileniem ekonomicznym. Czy jednak u nas odbije się to zniżką cen?

* Jarmark próbek w Trjescie, odbędzie się w czasie od 11 do 25 września b. r. Jarmark ten ma szczególnie ważne znaczenie, gdyż jarmarki trjesteńskie były zwykle odwiedzane przez licznych kupców z bliższego i dalszego Wschodu. Według otrzymanych informacji, nasze wyroby, jak meble gięte, naczynia emaljowane, plater, guziki, galanterja skórzana, koronki, zabawki, tudzież wyroby drobnego przemysłu, mogłyby znaleźć jak najszerzy zbyt.

* Pogorszenie w amerykańskim handlu zagranicznym. Według liczb, ogłoszonych przez ministerjum handlu, handel zagraniczny Ameryki w mies. kwietniu znów się zmniejszył. Wywóz osiągnął 340 milionów dolarów, wobec 387 milionów w miesiącu poprzedzającym. W kwietniu roku 1920 wywóz wynosił 648 milionów dolarów.

Wwóz zwiększył się o 3 milj. dolarów w porównaniu z miesiącem poprzedzającym (252.200.000), lecz w porównaniu z kwietniem 1920 r.

zmniejszył się o 241 milionów dolarów.

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych wskazywał przewyżkę 85.000.000. W porównaniu z przeciętnym bilansem miesięcznym wielu lat, obecny bilans bardzo się zmniejszył.

Eksport złota wynosił 400 tysięcy dolarów. W kwietniu roku 1920 — 45.000.000.

Przywóz złota wynosił 92 miliony dolarów. W kwietniu 1920 r. wynosił 49.000.000. W przeciągu 10 miesięcy do kwietnia przywóz złota wynosił 568.000.000 dolarów. W tym samym czasie roku zeszłego 108.000.000.

Srebro wywieziono w kwietniu 2.300.000. W kwietniu roku 1920 — 16.000.000. W przeciągu 10 miesięcy eksport srebra wynosił 49 milionów dolarów. W tym samym okresie roku 1920 — 168.000.000.

Przywóz srebra wynosił w kwietniu 3.300.000. W kwietniu 1920 — 11.000.000. W przeciągu 10 miesięcy wwóz srebra wynosił 49 milionów. W tym samym okresie roku 1920 — 88 milionów.

Wskreszenie banków w Rosji sowieckiej.

Organ gospodarzy sowieckich „Ekonomiczeskaja Żizn” donosi: Na ostatnim posiedzeniu kolegium komisariatu skarbowego, omawiano nowe reformy gospodarstwa i rozwoju handlu Rosji sowieckiej. Z uwagi na te reformy i na ów rozwój podkreślono potrzebę udzielenia osobom prywatnym prawa wolnego rozporządzania nieograniczonego środkami pieniężnymi i zabezpieczenia ich przed nieoczekiwaną konfiskatą. Nadto wzięto pod uwagę konieczność obrotu pieniężnego, wymagając aby rząd sowiecki udzielił osobom prywatnym prawa przechowywania środków pieniężnych w kasach komisariatu skarbowego. Długo też, potrzebując konieczny wskrzesić w Rosji system bankowy, kolegium komisariatu skarbowego jednomyślnie przyjęło tę propozycję.

Postanowiono też domagać się z rządu sowieckiego, aby stosownie do tych linii wytycznych ulegali znowa wskreszenie bankowości prywatnej.

Oto informacje autentyczne organu sowieckiego. Po tem wyjaśnieniu, nie ulega wątpliwości, że w Rosji sowieckiej będą istniały nie tylko pieniądze, które przed paru miesiącami tak uroczyście zniesiono, ale także banki i bankierzy zjawiają się ponownie na powierzchni życia gospodarczego. Powracająca fala zmyje wszystko, co sowieży zrobili, z wyjątkiem krwi i łez przelanych.

Telegramy handlowe.

Handel rosyjsko-niemiecki.

BERLIN, 18 czerwca. Zostało utworzone tu przedsiębiorstwo pod nazwą Niemiecko-Rosyjskie Towarzystwo Tranzytowe. Towarzystwo to ma się zająć uregulowaniem rosyjskich transportów okrętowych i w tym celu uzyskało monopol od rządu rosyjskiego. Przejdium towarzystwa składa się z zastępcy banku sowieckiego i zastępcy linii Hamburg—Ameryka. Dochody będą dzielone pomiędzy akcjonariuszy wspomnianej linii.

Nieudane rokowania sowiecko-rumuńskie.

GDANSK, 18-go czerwca (Pat). „Danziger Zeitung” donosi, że rokowania, prowadzone w Odesie przez przemysłowców rumuńskich, celem umożliwienia wymiany towarów między Rumunją a Rosją sowiecką nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Przemysłowcy rumuńscy, którzy działali na własną rękę, bez współ-

działania delegata rządu rumuńskiego, ofiarowali Rosji rafinadę cukrową, szkło, sukno, lekarstwa, drzewo i naftę, wzamian zażądali maszyn z cukrowni na Ukrainie, które, dla braku surowca, nie mogą być uruchomione. Robotnicy rosyjscy nie zgodzili się na wydanie maszyn.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z 18 czerwca.

Listy zastawne.

4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemska tranz. 265—261.

5 proc. m. Warszawy tranz. 358.

Waluty i dewizy.

Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 1575.

Marki niemieckie tranz. 19.75.

Ruble dumskie 1000 tranz. 71.00.

Berlin tranz. 20.50.

Akcje.

Bank Handlowy I—VIII em. 17000, IX i X em. 1585—1600.

Bank dla handlu i przemysłu I—V i VI em. 1300.

Bank Kredytowy w Warszawie I—V em. 2200.

Bank Kupiecki Łódzki 675.

Bank Zachodni I—II, III i I IV em. 1500, V em. 1475.

Warsz. Tow. fabryki cukru 11000—11500—11300.

Firlej em. 1921 r. 875—850.

Drzewnego przemysłu i handlu III em. 1730—1800—1750.

Warsz. Tow. Kop. Węgl. i Zakłady Hutn. I—IV em. 15000—14600—14000.

Lilpopy I i II em. 3500—3700—3650.

Ostrowieckie 7400—8350—8050.

Rudzkie 22500—23000—22650.

Starachowieckie I i II em. 7750—8400—8150.

Żyrardowskie 38000—38500—38000.

E. J. Borkowski I—V i VI em. 1600—1725—1675.

Bracia Jablonscy I—V em. 1875—1975—1940.

Warsz. Tow. Handlu i Żeglugi I—III i IV em. 2700—2775.

„Polska Nafta” I—II em. i III em. 1850—1875.

Srebro.

NOWY JORK, 17 czerwca. (Tel. wt.). Srebro zagraniczne 58 i pięć ósmych, krajowe 99 i jedna czwarta.

Giełdy towarowe.

NOWY JORK, 17 czerwca. (Tel. wt.). Kawa loco 6 i pół, na maj 6.06, na lipiec 6.44, na wrzesień 6.85, na grudzień 7.15, na marzec 7.28.

Bawełna loco 1.40, na kwiecień 18.35, na maj 14.12, na czerwiec 11.50, na lipiec 11.84, na sierpień 12.02.

Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Gofu 28000.

Miedź elektrolityczna 15 i jedna ósma, cyna 29.50, ołów 4.50, cynk 4.47, pół, żelazo 25.50, biała blacha 6.12.

Dewizy zagraniczne.

NOWY JORK, 17 czerwca. (Tel. wt.). Pieniądz dzienny 8.54, Londyn 5.79.25, (weksel 60-dniowy) 5.74, Paryż 8.15, Amsterdam 33.15, Berlin (kurs kodowy) 1.47.

Przed zwierciadłem dziewczę stoi.

W kapelusik główkę stroj,
Oczki mruży, włos ukladam...
I śmieje się z siebie rada.

Bo w zwierciadle druga róża,
Włoski głaszczko, oczki zmrużaj;
Prawda, bardzo ładna była,
Bo się Kneippa mydłem myła.

Prawdziwie tylko z podpisem R. Włodarski,
Warszawa, Nowo-Karmielicka 1. Do nabycia we
wszystkich sklepach perfumeryjnych, aptekach i
składach aptecznych. 678—1

Pianino

koncertowe Szroedera sprzedam. Piotrkowska 39, Grosman. 90—2

Czas odnowić prenumeratę.

Kino - Popularne

Konstantynowska 16.

Jeszcze tylko 2 dni!

NIEWZYLKLEJ SENSACJI

Ludzie niepewni jutra

Wielka epokowa tragedia w 7 częściach.

1) Przyjaciele Saszy. 2) Na balu. 3) Na dworze Aleksandra Wielkiego. 5) Pogrom. 6) Cudownie odnaleziona. 7) Nawrócony

Wszelkiewiatowe piękności w rolach głównych.

Rzecz dzieje się w świecie arystokracji i w carskiej Rosji.

Przedst. dla dzieci: W krainie Indian i Cowboy'ów Dram. amer w 5-tu części

Najpiękniejsze

suknie damskie kosztują 1850.— 2250.— i 2500.— u firmy Szmochel i Rozner, Łódź, Piotrkowska № 100. Filja № 160.

345-3

Ważne dla Pań!

Nadeszły świeże batysty etaminy, szefry i musliny, również bielizna i pościelowe towary, szewioty, bostony, na ubrania, kostjmy i płaszcz. NAJTAŃSZE SA DO NABYCIA

Piotrkowska M. Bryl, w podwórzu 5 wejście. 56 HURT I DETAL.

Absolwent

inżynierji pomiarowej na Politechn. Lwowsk. obecnie z dniem 5 sierpnia posiada w b. Kongresowce przy parcelacji, załączając terenowych lub w biurze technicznym. Oferty pod adresem: Adam Obmiński, Lwów, Politechnika. 43-1

W Rudzie Pabjanickiej

do sprzedania posiadłość 119263 z domem, 5 ubikacji, ogród, 96 drzew owocowych za 600 000 mk. Wiadomość: ul. Wólczańska № 120, m. 19, do 10 rano i od 2-4 popoł. 867-1

Zaginął pies

dn. 18.VI r. b. rasy wilczej. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Rybna 11, m. 20. Nieprzywłaściciel sądownie będzie solgany. 370-3

Kupuje

brylanty, biżuterję, złoto, srebro, diamenty, perły, stare zęby, garderobę. Płacę najwyższe ceny. Konstantynowska № 7, Z. Milch, pr. ofic., 1 p. 71-15

1 pokój z kuchnią

względnie pokój duży, poszukuje urzędnik państw. żonaty, bezdzietny, od zaraz lub później. Oferty sub „Skarbowy“ do adm. „Głosu“. 244-1

Pianistka

(Lipskie Konserwatorium) S. ROZAŃSKA powróciła do Łodzi, udziela lekcji muzyki. Przyjmuje od 10-12 r. Pańska 23 m. 4. 66-2

Letnie mieszkanie

do wynajęcia w Podgubinie pod Tuszyńem. Wiadomość: Tylna 14, Skorka, od 2-5 pp, lub na wsl.

MASZYNY do szycia

kupuje i płacę najwyższe ceny. Piotrkowska 107 II-e w., prawa of., 1 p. m. 10. 316-1

Nadeszły kolorowe etaminy i batysty

CH. MARKOWICZ i S-ka, Piotrkowska № 37, podwórko. 237-5

MASZYNY do pisania

pierwszorzędnych systemów i wszelkie dodatki. ARNOLD CHASINS, ul. Wólczańska № 37, róg Benedykta. 255-3

Telefon № 25 czynny.
Browar i Fabryka Octu
GUSTAWA KEILICHA
w Łodzi, ul. Orła 25.

Cały świat piszący przekonał się...

ze **Atramenty** wszelkich gatunków,
ze **Lak** poczt. i listowy,
ze **Farbka** do bielizny „Grunwald“
kauczukow. i metalowych, terpent. pasta do obuwia,
ze **Gumy** płynne, „Symol“ płynny i
ze **Tusze** chińskie, „Erka“ pasta do czyszczenia metali.

z Krajowej Fabryki Atram. i Przetworów Chemicznych
J. Lazara w Przemysłu
są najlepsze... 317-2
Cenniki darmo i opłatnie. Cenniki darmo i opłatnie.

Przetargi publiczne.

Postawienie i nakrycie dachu na nowobudującej się szkole powszechnej przy ul. Zagajnikowej ma być powierzone w drodze publicznego przetargu.
Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi w godzinach biurowych, gdzie również mogą być nabyte, w miarę posiadania, po cenie kosztów.
Oferty należy podawać do dnia 28 czerwca r. b. do godz. 10-ej przed południem w kopertach zamkniętych, zaadresowanych: „Do Magistratu, Wydział Budownictwa“, z oznaczeniem przedmiotu przetargu.
Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa w oznaczonym terminie w obecności ubiegających się osób.
Ostateczny termin powierzenia roboty upływa po 2 tygodniach.
Magistrat m. Łodzi, Wydział Budownictwa. 327-2

BIURO ELEKTROTECHNICZNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

Inż.: Michał WILNER i Ludwik MONIC
KILIŃSKIEGO (Widzewska) 89.

Przyjmuje wszelkie instalacje w zakres elektrotechniki wchodzące.
Mechaniczna ślusarnia na miejscu.
MOTORY i PODLICZNIKI po cenach przystępnych.

OBUWIA

Najtańsze źródło sezonowego gwarantowanego męskiego, damskiego i dzieciennego z własnej pracowni.
DOM HANDLOWY FRYDBERG KOC i S-ka
90 Piotrkowska 90.

APARAT FOTOGRAFICZNY

„Icarette“ 6x6 cm „Zeiss“ do produkowania filmów do nabycia za mk. 22.000. Pippel, Nawrot № 2. 319-1

Ważne dla kupców Łodzi i prowincji.

Najtańsze źródło bielizny damskiej „Reform“ pantofli i sandałków hurtowo i detalicznie tylko u **L. Janauskiego**, Łódź, Zielona № 6. 299-4

JAN CHMIEL, zegarmistrz

NAWROT № 4.
Wykonuje reperacje precyzyjne wszelkich zegarów, zegarków, antyków i t. d. we własnej pracowni po cenach przystępnych — również polecam biżuterję złotą i srebrną.
Na składzie są mechanizmy (werkli) do pokojowych zegarów.
Kupuje złoto, srebro i szlachetne kamienie. 870-4

Ważne dla skrzęcalni i tkalni!!!

Przyjmuję się przedzę do parowania.
Ul. Juljusza № 9/11. 324-3

Przędzę wigoniową w większych partjach

Skład fabryczny „Textyl“
Łódź, Krótka № 2. 28-2

Zarząd Centralnego Stow. Kupców (Piotrkowska 10)

zawiadamia pp. członków. iż w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się **NADZWYCZAJNE**

Ogólne Zebranie

Porządek dzienny: Utworzenie biura informacyjnego przy Stowarzyszeniu.
Zebranie w drugim terminie ważne bez względu na ilość obecnych. 313-1

Pracownia sukien dzieciennych E. Grodzickiej

Nowo-Cegielniana № 22
przyjmuje wszelkie ubrania dziecienne, wykonuje je starannie, po cenach przystępnych.
Potrzebna podręczna. 52-1

Kto ma na zbyciu

angielskie, lub amerykańskie papiery wartościowe (obligacje etc) uprasza się złożyć ofertę do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „A. B. C.“ 34-3

Zawodowa szkoła kroju i szycia

diplomowanej uz. Paryskiej Akademii Kroju - APOLONJI KOPYDŁOWSKIEJ -
Łódź, Piotrkowska 154.
Nauka kroju i szycia, pasowania i modelowania. Urocznic otrzymują świadectwa. kurs wszelkich robót ręcznych, siodły i robót trybowych. Zapisy od 10-1. Dla pracujących kursy leżorzowe. Sprzedaż fasonów papierowych. 158-1

Dnia 17 zaginęły 2 dowody zaliczkowe

czarwca wystawca: Chil Wiślicki, na zlecenie firmy „Tkanina“, № 657, na mk. 54,594.—, № 658, na mk. 41,550.—, płatne dnia 12 lipca r. b.
Niniejszym unieważnia się powyższe dowody zaliczkowe i ostrzega się przed nabyciem takowych. Zwrócić: Dom Ekspedycyjny „Tranzyt“, Piotrkowska 88. 354-1

Akwizytorzy

zdolni dla werbowania czytelników i przyjmowania ogłoszeń — potrzebni.
Zgłaszać się: ul. Piotrkowska 50, Fuchs, od godz 2-8 po poł. 360-1

2--4 zespoły przedzaln

z siłą lub bez od większej firmy poszukiwane do wydzierżawienia. Zgłoszenia uprasza się do admin. „Głosu“ sub „Z. F.“ 68-1

BALONY MIEDZIANE

do wody sodowej kupuje i płaci najwyższe ceny Cukiernia Z. Gomoliński, Przejazd № 1. 322-2

LETNIE MIESZKANIE

w Helenówku do wynajęcia. Wiadomość w Cukierni Z. Gomoliński, Przejazd nr. 1.

Dr. med. Julian Kaptanski

Andrzeja 31
Choroby wewnętrzne i dzieci.
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 W. G. Z. Łódź, d. 29-IV 1921 r.

Dr. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece akuszerja.
Przyjmuje od godz. 4-8 Zielona 3.

Dr. I. Silbelstrom

Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje: 2-3 popołudniu, 4-8 wiecz. Panie 4-5 popoł. Niedziela: 9-2 popoł. 98-5

EUGENJA KERER GERSZONI

Choroby kobiece i weneryczne u kobiet.
Piotrkowska 121, m. 3.
Przyjmuje od 11 i pół do 1 i pół i od 4 do 6 w.

Dr. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj.: od 5-7 i pół w niedz. i święta od 11-1 po poł.
Benedykta № 1.

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyj.: 9-11 r. 6-7 i pół po poł. Panie 5-6 g. 4576-1-1

Dr. Artur Banasz

Chirurgja i urologja (Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej)
przyjmuje od g. 5 do 7. Moniuszki № 11. 26-3

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10-12 15-7. Nawrot № 7.

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórných, i moczopłowych.
Leczenie promieniami X-owymi i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyj.: 9-2 r. i od 6-8 pp. Dla pań od 3-5 pp.

Dr. A. S. Tenenbaum

Zielona № 3.
Choroby wewnętrzne.
Godz. przyj.: od 6 i pół do 7 po poł. 14-10

PANI

poszukuje pokoju umebłowanego przy lepszej rocznie. Oferty oddać w składzie Tow. Akc. Wzdziwskiej Man., ul. Cegielniana 20. 254-2

INSTUMENTA MUZYCZNE

wszelkiego rodzaju i przyjmuje do reperacji fabryka instrumentów
Nawrot 22.
Także kupuje używane instrumenta. 873-10

Pracownia Haftu

filot i rholietu
Piotrkowska 113, m. 13, przyjmuje obstalunki po cenach przystępnych 92-3

Potrzebny pomocnik buchaltera

z ładnym charakterem piśmą. Pierwszeństwo zamieszkałym w Zgierzu. Uprasza się o składanie ofert do Polsk. Tow. Budowlanego w Zgierzu. -2

Radzę Ci!

Kupować Towary „Najtańsze Źródło“
Dzielnia № 34.
Madepolamy, Piótno, Purpury na wyspy pościeli i bieliznę, Surówka, Korty, Bostony, Szewioty, również Etaminy: Batysty, Kretony, Podszewka, Chustki i inne towary.
Ceny stałe. 41-1

Pierwszorzędny krawiec damski

wykonuje obstalunki według ostatnich modeli. Mając taki lokal, szycie po bardzo niskiej cenie. Paita od 1000 mk., kostjmy od 2000 mk. Cegielniana 547, front, Fajgonblat, 176-1

Wędliny koszerne

codziennie świeże.
Ceny przystępne.
BIAŁEK, Piotrkowska 18. 115-3

Młody człowiek

pracujący w fabryce chustek pragnie zmienić posadę. Oferty sub „B.“ do „Głosu“. 11-2

Do sprzedania

parow a maszyn, towarowa bryka, 3 doroski, resorka mala, bryczka, kredens, łódka, powozik, filter. Ul. Kalenbacha № 24, Balez, u gospodarza. -2

Zaginęła

karta powołania roczn: 1895, wyd. w Ostrowiu, ziemi Łomżyńskiej, na imię Lejzera Lipniewicza. Zwrócić za wynagrodzeniem: Leszna 1. 285-3

Zaginęła suczka

czarna z brązowymi łatkami, wabi się „Leda“. Odprowadzić za wynagrodzeniem do Piotrkowska № 42, Karczmar.

Młoda inteligentna osoba

pragnie przyjąć miejsce w lepszym domu na wyjazd, jako dama do towarzystwa, ewentualnie jako bona do 1 dziecka. Oferty sub „Inteligentna II“ kierować do adm. „Głosu Polskiego“. 244-2

PIES

zaginęły rasy „Ogar“ czarny, żółte nogi i białe piersi. Oddać za wynagrodzeniem: ul. Pomorska 99, w restauracji. -3

Szumplek Francuszek

zrobił kartę rejestracyjną z P. K. U 28 pp. 301-3

Poszukuję POKOJU

umeblowanego, względnie mieszkania umebłowanego (2-3 pokoje), możliwie w centrum miasta. Event. zwolnie z rekwizycji. Łask, zgłoszenia pod „M. T.“ w „Głosie“. 254-2

Przedstawiam

„Icarette“ 6x6 cm „Zeiss“ do produkowania filmów do nabycia za mk. 22.000. Pippel, Nawrot № 2. 319-1

Przedstawiam

„Icarette“ 6x6 cm „Zeiss“ do produkowania filmów do nabycia za mk. 22.000. Pippel, Nawrot № 2. 319-1

Lecznica Lekarzy Specjalistów

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

Dr. Garliński chor. oczne od 9—10.
Dr. Magdziński chor. wewn. i dzieci 10—11
Dr. Ługowski chor. kobiece od 11—12.
Dr. Dutkiewicz chor. skórne i wener. od 11—12.
Dr. Artfikiwicz chor. kob. i chirurg. od 12—1.
Dr. Jasiński chor. kob. 12 i pół—1 i pół.
Dr. Czaplicki chor. uszu, nosa i gardła od 12 i pół—1 i pół.
Dr. Michalski chor. oczne od 2—3.
Dr. Skusiewicz chor. skórne i wen. 2—3
Dr. Marks chor. kobiece od 3—4.
Dr. Jokiel chor. dziecięce i wewn. 3—4.
Dr. Mittelstaedt chor. nerwowe, poniedziałek, środa i piątek od 3—4.
Dr. Starzyński chor. nerwowe, codz. od 1 i pół—2 i pół.
Dr. Osiecki chor. wewn. (płuca i serca) codz. od 12—1.

UWAGA: Lecznica otwarta codzień prócz świąt
 Porada 100 Mk. Wszelkie operacje i opatrunki od umdwy

Poważni udziałowcy

Chrześcijański dom handlowy towarów wełnianych, bawełnianych i konfekcji pod firmą: „Jarmark Łódzki” dobrze prosperujący z obrotem do 10 milionów marek miesięcznie w celu szerszej działalności hurtowej wyrobów łódzkich przejdzie na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcyjną, poszukuje poważnych udziałowców z kapitałem i udziałem w pracy. Lokal wygodny 2 piętro przeszło 1000 kwadratów metrów posiada składy i garaż. Ewentualnie dla jednego czynnego udziałowca może być urządzone mieszkanie z 4 pokoiów przy składzie. Oferty tylko od chrześcijan „Jarmark Łódzki” właściciel „Bronisław Jagoda, Łódź, Piotrkowska № 44. 900—2

Zakład Udziałowy „Gastronomja”

Łódź, Piotrkowska 43.

Dla przyjemniejsza chwili codziennie od godz. 7-jej wiecz. przygrywać będzie **DAMSKA ORKIESTRA** złożona z 7-miu osób.

Znawcom polecamy wyborową kuchnię jako też odstale wina węgierskie, wódki i likiery pierwszorzędnej marki.

Z poważaniem: Zarząd.

Bale grabowe,

gruszkowe i kornelja, suche, od 2—4 cali poszukiwane. Oferty pod „F. S.” do admin. „Głosu Polsk.”. 130—3

Ofioszenia drobne

AAA Nadeszły kolorowe batysty, etaminy, zefiry jak również różne towary loklowe. Klińskiego № 40, m. 10. 23—10

AAA Meble z 3 pokojów w dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 261—4, II p., front. 114—10

Absolwent Gimnazjum Filologicznego przyjmuje lekcje i korepetycje. Piotrkowska 118 m. 1. 229—3

Akuszerka Nowakowska wyjeżdża dnia 1 lipca. Dziecina 34. 315—3

Dębów 25 tysięcy najlepszy materiał, do sprzedania u inżyniera. Miłsza 57 m. 33. 72—1

Do sprzedania kryty wóz z galerją. Wiadomość: ul. 6-go Sierpnia 34, u Z. Awuela, od 1—4 po poł. 295—1

Do sprzedania urządzenie sklepu (szafa, 2 kontury). Piotrkowska № 261 m. 16, sklep. 89—2

Kupuje meble, garderobę, dywany, bieliznę. Płace najlepiej. Wainrat. Benedykta № 19, w sklepie. 402—10

Kupiec solidny poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie inteligentnej. Oferty „F. K.” składać do „Głosu”. 339—2

Kasjerka z 2-letnią praktyką poszukuje posady kasjerki, może być na wyjazd. Oferty do „Głosu” sub „Kasjerka”. 389—3

Kremplmajster do sztrajchgaru, wigonji i trykotaży poszukuje posady. Wiadomość: Pomorska (Średnia) 56 m. 5. 111—3

Poszukiwana pomocnica buchaltera na pół dnia do prowadzenia ksiąg działu administracji domu. Oferty sub „Pede”. 295—1

Podwórka oraz żelazny mostek do sprzedania. Przedzianiana 36, sklep tabaczný. 47—1

Maszyna Singera, system biurkowy, zegar regulator Beckera do sprzedania. Piotrkowska 251 m. 16. 289—2

Mieszkanie: 2 pokoje z kuchnią, wygodami, do odstąpienia. Zgłosz. do Adm. „Głosu” sub „Wygodne”. 275—1

Nauczyciela fizyki, oraz przyrody poszukuje 8-kl. gimnazjum żeńskie K. Wolfsonowej, Zawadzka 23. 45—3

Ósmioklasista udziela korepetycji z kursu szkoły średniej. Oferty sub „Korepetytor” do „Głosu”. 218—3

Utomana i leżanka do sprzedania. Nawrot 8, m. 18, u tapicera. 63—1

Gmyzek Jan zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 386—3

Tepler Włodzimierz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 261—3

Wódka oraz żelazny mostek do sprzedania. Przedzianiana 36, sklep tabaczný. 47—1

Maszyna Singera, system biurkowy, zegar regulator Beckera do sprzedania. Piotrkowska 251 m. 16. 289—2

Mieszkanie: 2 pokoje z kuchnią, wygodami, do odstąpienia. Zgłosz. do Adm. „Głosu” sub „Wygodne”. 275—1

Nauczyciela fizyki, oraz przyrody poszukuje 8-kl. gimnazjum żeńskie K. Wolfsonowej, Zawadzka 23. 45—3

Ósmioklasista udziela korepetycji z kursu szkoły średniej. Oferty sub „Korepetytor” do „Głosu”. 218—3

Utomana i leżanka do sprzedania. Nawrot 8, m. 18, u tapicera. 63—1

Gmyzek Jan zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 386—3

Tepler Włodzimierz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 261—3



Dziś i dni następnych:

Król ekranu Mozzuchin i jego uroczą partnerka Lisienko

w potężnym życiowym dramacie w 5 akt. p. t.

„W kajdanach kusicielki”

Początek ostatniego przedstawienia o 9.30 w.

SAMOCCHODY BENZ-MERCEDES

z najnowszą Karozjerją Schebera

Zakładów Schebera, Tow. Akcyjne w Berlinie,

zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia, jako to: elektryczny starter, elektryczne reflektory etc. etc.

Samochody ciężarowe różnych marek nowe i używane.

Wylączna sprzedaż na Polskę **C. i A. NOWACCY, Berlin W. 50, Regensburgerstr. 25, Tel. Amt. Uhlend 40-89.**

Blizszych szczegółów udziela: **T. Nowacki, Łódź, Pomorska 34.**

263—4



Swierzb usuwa w ciągu 3-oh dni mydlana MASC P-ra Hebdy, u znana przez powagi lekarskie. Latwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, ciało z łatwością się zmywa wodą, żądać w aptekach i składach aptecznych tylko masę P-ra HEBDY z świerzbowcem na etykiecie. Stoiki na 1—3—12 osób Tow. E. Hebda i S-ka

Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzbu i parcha EKWEL HEBDA. 23.1 1920 r. W. U. Z. w Łodzi. 598—42

Biuro Techniczne W. Kruk

Przejazd № 14.

Są do sprzedania motory elektryczne 120 i 220 volt, prąd łódzki. 1, 20 K. M., 1, 15 K. M. przedwojenne. 1, 60 K. M. 630 obrotów nowy A. E. G. 2, po 16 K. M. nowe, Siemens. 1, transformator 3000/500 volt 75 K. W. 314—3

Zarobkowa szarparnia Cymermana i Kona

Gdańska (Długa) № 142 90—2

przyjmuje do drusowania na trzy tambory **wełniane i jedwabne nici.**

Do wynajęcia

mieszkanie 5-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami w osobnym domku. Oferty sub „W. 66” do admin. „Głosu”. 62—2

Sprzedaje **trwałe firanki**

w paseczkach różnych szerokości. Własny wyrób. R. Szajbe, Wysoka № 46, przy Wodnym Rynku. 58—3

Do Pp. Kupców i Przemysłowców!

Robotników wykwalifikowanych wszystkich specjalności, robotników fabrycznych, chłopców i dziewczęta do sklepów i na psytki oraz służbę — domową poleca — 014—6

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Al. Kościuszki nr. 9, telef. 184.

— Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne. —

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
 145. Piotrkowska 145.
 Plombowanie, wprawianie zębów.
 Opłata podług taksy. 868-20

Najlepsze likiery poznańskie, stołkie i wytrawne wódki poleca hurtowo i detalicznie po cenach najniższych

Hugon Geisler
 handel win, wódek, delikatesów i towarów kolonialnych
 Główna 21, przystanek tramwajów 4 i 10. 97—6
 Restauratorum i handlującym najwyższy rabat.

Bacznosc! Bacznosc!

Przyjmujemy do mielenia na MLYNIE ELEKTRYCZNYM

sól kamienną, farby oraz wszelkie chemikalja. 124-3

SATANOWSKI i LILIENTAL, Piotrkowska № 238.

Cukier

zastępuje w zupełności miód, wyborowego gatunku (80 proc. słodczy), który sprzedaje w oryginalnych nowych kubekach drewnianych po 30 kg. wagi netto.

Łódzki Związek Handlowy
 Łódź, ul. Zachodnia 68. 226-3

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Klienteli naszej, iż długo istniejąca fabryka wyrobów cukierkowych

J. LIBERMANA
 obecnie czynna pod firmą **„ALIMA”**

Postadamy na składzie wielki wybór różnych czekolad, marmolad, lryśów i t. d. po cenach przystępnych hurtownie i detalicznie.

Z poważaniem
 Pierwszorzędna Łódzka Elektryczna fabryka czekolad i chwały **„ALIMA”**
 Łódź, Konstancyńska № 29.
 (dom własny) front i w podwórzu na prawo.
 UWAGA: Upraszamy Sz. Klientelę o zwracaniu uwagi na firmę **„ALIMA”**.

Stowarzyszenie Nauczycieli Żydów Południowa № 3.

W poniedziałek, dn. 20 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia dalszy ciąg

Ogólnego Zebrania

Członków Sekcji Powszechnych z dn. 15 czerwca.

Wobec doniosłości spraw prosimy o liczne i punktualne przybycie. **Prezydum.**

<p>poszukuję sublokatora. ewent. pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. 6-go Sierpnia 34 m. 22, III piętro. 321—2</p> <p>poszukuję szwaczki do szycia bielizny. Wiadomość: Piotrkowska 79, fr. II p., m. 8. 334—1</p> <p>poszukuję posady biura. Istki lub kasjerki; — posiadam świadectwa i referencje. Łaskawe oferty sub „Inteligentna” do admin. „Głosu”. 351—1</p> <p>pensjonat w Podgębju Hanczkowej i Witanowskiej czynny. Szczegóły: Wólczańska № 117, m. 3. 4—8 pp. 99-8</p> <p>poszukuję pokoju przy rodzinie z meblami lub bez. Piotrkowska 113, m. 13. 963—3</p> <p>poszukuję posady kasjerki, ekspedjentki lub podobnej. Świadectwo z ostatniej pracy posiadam. Oferty pod „M. B.” 308-3</p>	<p>student uniwersytetu Jagiellońskiego, rutynowany nauczyciel, ma jeszcze wolne godziny. Przyśpasabia do gimnazjum. Zawadzka 25 m. 7. 070—4</p> <p>student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Klińskiego 86, m. 3, go. 6—7. 306—1</p> <p>Uczeń kl. VIII udzieli 3 godz. tygodniowo w zamian za 3 godz. gry fortepianowej. Oferty sub „Skompka”. 365—1</p> <p>Ważne dla stolarzy i w aparaturów. Klej skórny dobrego gatunku u sprzedaje. Skwerowa № 6, S. Karabanow. 362—2</p> <p>rowery do sprzedania 2 prawie nowe. Pomorska 79, u fryzjera. 35-3</p> <p>Zagubione dokumenty: Bruner Moszek zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, patent IV kategorii, oraz kartę powołania roczn. 1898. —3</p>	<p>porowski Tomasz zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. przez P. K. U. w Kaliszu. 278—3</p> <p>Buczkowska Kazimiera zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 210—3</p> <p>Bornstajn Jakób zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 203—3</p> <p>Gulla Bełlińska zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 46—3</p> <p>Gutstadt Lajb zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 223—3</p> <p>Grosmanówna Marja zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 326—3</p> <p>Harociewicz Józef zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 335—3</p> <p>Hirs Zaron zgubił paszport niemiecki, wyd. w Smorgoni, ziemi Wileńskiej. 203—3</p> <p>Skradziono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, na imię Nachman Cejlin, oraz książeczkę zwoleńniczą, wyd. w Łodzi. 79-3</p>	<p>Joskowicz Hawa zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 277—3</p> <p>Krauze Marja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. Pieprzowa 16. 210—3</p> <p>potynia Stefan zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Brzeżnach. 310—2</p> <p>Rigsberg Hirs zgubił paszportniemiecki, wydany w Łodzi. 329—3</p> <p>Saks Szajndel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 291—8</p> <p>Żyż Izabella zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 202—3</p> <p>Platkowski Roman zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Tomaszowie. 332-3</p> <p>Przeszkowski Szlama zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 45—3</p> <p>Wiedemanowa Karolina zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 337—3</p>
---	--	---	--

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.— Kwartalnie Mk 500.— Za odnowienie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.— Kwartalnie 600.— agramta M. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nieparelwy jednosłpny. DROBNE: 4 mk. za wiersz, najmniej 40 mk. Poszukiwane pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESLANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nieparelwy (str. 5 spacji). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nieparelwy (str. 5 spacji). Zaręczynowe i zastawowe po 100 procent. Ogłoszenia zamieszczone obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. 7/4 terminowy arkusz ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.